płata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

kVII | ŁÓDŹ ŚRODA, 9 PAŹDZIERNIKA 1929 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr.277

Min. skarbu Matuszewski

Nie zdołaliśmy dotychczas opanować rynku wewnętrznego.

ieniądz jest wszędzie ardzo drogi i trudny do uzyskania.

o braku kapitału w Polsce.

Dalszy ciąg wielkiej narady gospodarczej w Warszawie. Rząd powoła do życia naczelną radę gospodarczą.

Warszawa, 8 października.

Polska Agencja Telegraficzna

W drugim dniu narad zjazdu izb prze ysłowo-handlowych w ministerstwie zemysłu i handlu pod przewodnic- em p. ministra przemysłu i handlu inż. wiatkowskiego wygłoszono szereg re- atów. Po referacie dr. Hilchena, jako referat do poruszonych zagadnień, ygłosił dłuższe przemówienie dyrek- departamentu morskiego inż. Noso- cz. Po referacie dyrektora Nosowi- a rozwinęła się ożywiona dyskusja, w órej wzięli udział między innymi p. udziński z Wilna, b. min. Kiedroń.

Po referacie dr. Bataglii, zabrał głos ice minister przemysłu i handlu dr. Do żal, który w dłuższem przemówieniu stanawiał się nad zagadnieniem wpły u karteli na handel wewnętrzny..

Po przemówieniu p. wice-ministra roz inęła się dyskusja, w której między in- mi wziął udział wice-prezes izby zemysłowo-handlowej w Łodzi, dr. achs. Ostatnim mówcą w dyskusji nad feratem dr. Bataglii był prezes Min- wski, który zreasumował dyskusję i stawił następujące tezy: 1) kartele ytwarzają zyski dla producentów, 2) artele przez zyski racjonalizują prze- ysł, 3) kartele pogłębiają rynek ilo- iowo i jakościowo, 4) kartele nie prze wdziałają inwestycjom, 5) kartele nie ają za zadanie eliminowania handlu, 6) artele wspomagają eksport oraz gospo arcze porozumienia międzynarodowe.

Po krótkiej przerwie zabrał głos kie wnik ministerstwa skarbu. p. Ignacy atuszewski. P. minister reasumując zemówienia poprzedników stwierdził, e Polska jest w posiadaniu wielkich asobów surowcowych, rąk do pracy i aszyn. Powołując się na twierdzenia zedmówców, minister skonstatował że IE ZDOŁALIŚMY DOTYCHCZAS ORGANIZOWAĆ DOSTATECZNIE ASZEGO RYNKU WEWNETRZNE- GO.

We wszystkich zagadnieniach, poruszonych przez obecnych, jeden brak przez wszystkich został stwierdzony a jest nim pieniądz. Brak ten podraża pieniądz, utrudnia również. Głównym więc zagadnieniem, stojącym przed rządem oraz przed sferami gospodarczemi jest sprawa kapitalizacji. Do naprawy tej sytuacji służą dwie drogi:

1) uzyskanie kredytów zagranicznych,
2) kapitalizacja wewnetrzna.

Uzyskiwanie kredytów zagranicą jest dziś trudne, gdyż na świecie pieniądz nie jest taki tani, aby pożyczki zaciągane zagranicą były wygodne dla naszych sfer gospodarczych. Poruszając zagadnienie kapitalizacji wewnętrznej, p. minister stwierdza, iż kapitalizacja wewnętrzna nie byłaby wystarczająca bez aktywizacji bilansu handlowego. Zastanawiając się dlaczego tak jest, p. minister uważa, iż obieg pieniężny jest bardziej zależny od rynku międzynarodowego, aniżeli wewnętrznego. W dotychczasowej dyskusji zastanawiano się i badano zagadnienie bilansu, jako zagadnienie walutowe, należy jednak to zagadnienie szerzej potraktować nietylko jako zagadnienie walutowe, ale również jako problem finansowy. W naszych stosunkach bilans płatniczy, zdaniem ministra jest raczej funkcją bilansu handlowego, aniżeli odwrotnie. Należy więc zwrócić wysiłki w kierunku aktywizacji bilansu handlowego.

P. minister przyszedł do poruszanego zagadnienia sprawy ulg celnych i oświadczył, iż nie wszystkie żądania może usprawiedliwić, jako niedostatecznie umotywowane gospodarczo, natomiast żądania sfer gospodarczych o utrzymanie ulg celnych na sprowadzanie towarów pożytecznych z punktu widzenia naszej produkcji będą uwzględnione.

Zastanawiając się dalej nad naszym kryzysem, który przeżywamy obecnie w stosunku o wiele słabszym, aniżeli państwa sąsiednie, p. minister stwierdza, że jest pełen otuchy i wiary, iż PRZEZWYCIĘŻY WSZYSTKIE PIĘTRZĄCE SIĘ PRZED NAMI TRUDNOŚCI, GDYŻ PRZEDEWSZYSTKIEM NAJGŁĘBSZY RDZEŃ NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO JEST ZDROWY.

W chwili obecnej ministerstwo bada zagadnienia podatkowe i w sprawie tej we właściwym czasie powoła sfery gospodarcze do zaopinjowania projektów rządowych. Konstatuje się stały wzrost oszczędności w bankach. W sprawie budżetu minister podkreślił, że budżet na rok następny jest absolutnie niezwiększony, co jest rezultatem konieczności ułatwienia procesu kapitalizacji wewnętrznej. Rozwijając dalej jeszcze zagadnienie kapitalizacji — minister Matuszewski stwierdził, że najgłówniejszym zagadnieniem w życiu gospodarczem państwa na drodze do rozbudowy naszej kapitalizacji jest kwestja równowagi produkcji i konsumpcji.

Jeśli chodzi o kolejność tych zagadnień o ich wagę, to na pierwszem miejscu stawia mówca zagadnienie usprawnienia produkcji. Wszystkie te zagadnienia wiążą się przedewszystkiem z nastrojami psychicznemi społeczeństwa.

Wielkie uroczystości w Wilnie

z okazji 350-letniej rocznicy istnienia uniwersytetu.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Wilna jutro i będzie brał udział w uroczystościach jubileuszowych uniwersytetu Stefana Batorego.

Tego samego dnia wyjeżdża na uroczystości premjer Świtalski. Premjer wygłosi w Wilnie dłuższe przemówienie.

Dziś wieczorem udali się do Wilna min. Staniewicz, świeżo mianowany profesor zwyczajny tego uniwersytetu min. Prystor, wiceminister spraw zagranicznych Wysocki.

Min. Car, który wyjechał w poniedziałek do Wilna na uroczystość dziesięciolecia wileńskiego sądu apelacyjnego uczestniczyć będzie również w uroczystościach uniwersyteckich.

W Wilnie bawi pierwszy prezes sądu Najwyższego Supiński.

Minister Prystor wyjechał do Wilna w towarzystwie dyrektorów departamentów i przeprowadzi inspekcię tamtejszych zakładów opiekuńczych i Kas chorych.

***

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Marsz. Piłsudski zrezygnował z wyjazdu na uroczystości wileńskie. Termin wyjazdu zagranicę do tej chwili nie został ustalony.



BUZDUGAN, członek rumuńskiej rady regencyjnej, zmarł 7-go b. m. w 63 roku życia.

30 miljonów złotych

na ruch budowlany w roku 1930.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Jak się dowiadujemy, rząd zamierza w przyszłym roku wyasygnować poważną sumę na cele ożywienia ruchu budowlanego. Suma ta wynosić będzie około 20—30 milj. zł. i wyasygnowana będzie z funduszu „F" pożyczki stabilizacyjnej.

Poseł Rauscher prowadzi rokowania

o zawarcie traktatu handlowego z Polską.

Wiceminister spraw zagranicznych dr. Wysocki przyjął dziś posła niemieckiego Rauschera, który powrócił z Berlina.

Konferencja dotyczyła sprawy rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki.

P. Rauscher po ustąpieniu min. Hermesa kieruje agendami przewodniczące go delegacji niemieckiej.

Proces w Opolu

przeciw sprawcom pobicia artystów polskich. — Jeden z oskarżonych groził, że rzuci bombę w sądzie.

Opole, 8 października.

O godz. 9 rano otworzył przewodniczący dalszy ciąg rozpraw. Na wstępie nadprokurator Wolff odczytał ulotkę, rozrzuconą na mieście, której jeden egzemplarz położono mu na stole. Ulotka zawierała następującą treść: „Trzymajcie się ostro, moi Panowie — to powiedział polski oskarżyciel w procesie Ulitza. Polityka porozumienia jest romantyzmem. Ten pan dostał natychmiast awans na nadprokuratora. A co czyni niemiecki prokurator? Udziela 27 polskim aktorom zaliczek na podróż, żeby mogli zeznawać przeciw niewinnym niemcom i przez to dali możność ulec presji zagranicy. Jaką mamy dać na to odpowiedź? Przejdźmy do konsekwentnej opozycji razem ze wszystkimi uczciwymi niemcami Zejdźmy w szeregi niemieck. ruchu wolnościowego hitlerowców. Wyjdźmy ze celem masowej manifestacji w środę 9 października — patrz na słupy reklamowe." Po odczytaniu ulotki prokurator zastrzegł się przeciw podobnym aktom, które mogą tylko wpłynąć na niekorzystny wymiar kary.

Następnie lekarz katolik, rzeczoznawca dr. Tomiak, zgłosił zażalenie, że po ukończeniu wczorajczych rozpraw 3 młodych ludzi wołało pod jego adresem: „Tego polaka musimy także zabić". Zastępca strony poszkodowanej dr. Simon z Wrocławia skarżył się sądowi, że jego również wczoraj wieczorem po wyjściu z sądu zelżono słownie.

P. Simon skarżył się, że dziś przed rozpoczęciem rozpraw oskarżony Centner miał się odezwać przed gmachem sądu, że ma w kuferku **bombę, którą rzuci w sądzie, kiedy dr. Simon zacznie tylko mówić — tak, że cały sąd wyleci w powietrze.** Natychmiast zarządzono przesłuchanie świadków tej rozmowy. M. in. redaktor „Freiheit" Bieniak składał także zeznania. Przewodniczący wydał zarządzenia celem zapewnienia większego bezpieczeństwa osobom z Polski. Dalsze przesłuchiwanie świadków niemieckich nie przyniosło nowych szczegółów. O godz. 10,20 przybyło 34 świadków polskich z Katowic t. j. część pobitego zespołu. Przystąpiono niezwłocznie do ich przesłuchania. św. Zuna, dyrektor opery katowickiej, rozpoznał pomiędzy oskarżonymi jednego, który go bił i drugiego, który w towarzystwie dwuch innych szedł za nim i za jego żoną do dworca. Rozprawy trwaja w dalszym ciągu.

Katastrofa okrętu fińskiego.

Upiorna noc rozbitków na skalistej wysepce.—Dyplomata ratuje ofiary z objęć śmierci.

OSLO, 8 października.

Ostateczna liczba ofiar katastrofy parowca norweskiego „Haakon VII" nie jest dotychczas ustalona.

Ogółem zdołano uratować ponad 70 osób, około 35 zginęło w odmetach morza.

Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy większość pasażerów udawała się na spoczynek. Na pierwszy alarm pasażerowie musieli chwytać za pasy ratunkowe i w bieliźnie wskakiwać do morza. Łodzi ratunkowych nie można było wobec szybkiego zanurzania sie okrętu spuścić na wodę.

W akcji ratowniczej odznaczył się szczególnie pewien bosman, który z największem natężeniem sił i energii kilkudziesięciu rozbitków poprzyczepiał do lin i przyholował na pobliską wysepkę.

Z pokładu dolatywały wciąż głuche krzyki pasażerów zamkniętych w salonie.

Konsul finlandzki z Bergen Huun z narażeniem życia powrócił na statek, wyrąbał drzwi salonu i oddał nieszczęśliwych rozbitków, trzymających się ledwie na nogach, dzielnemu bosmanowi. Sam Huun nie zdołał już przedostać się na wysepkę i przepędził całą noc, uczepiony rękoma kadłuba rozbitego okrętu.

Rozbitkowie na małej wysepce, pozbawieni odzienia spędzili straszną noc wśród wichru i deszczu. Ze statku dochodziły krzyki śmiertelnego przerażenia 14 pasażerów III klasy, zamkniętych w zgniecionym przodzie okretu. O przyjściu im z pomocą nie było mowy.

Zaczęły się straszne chwile oczekiwania na ratunek. W oczach rozbitków przejechał koło miejsca katastrofy parowiec, który ich mimo nawoływań, nie zauważył. Drugi parowiec „Arnfinn Jarl" wpadł na mieliznę koło Haakona VII, jednakże zauważył rozbitków dopiero nad ranem. Doznawszy sam uszkodzeń, nie mógł im przyjść z pomocą.

O godz. 3-ej nadjechał hiszpański parowiec „San Lucar", który natychmiast rozpoczął akcję ratunkową. Najpierw uwolniono zamkniętych na przodzie okrętu 14 pasażerów III klasy i kilka osób, przyczepionych do kadłuba statku.

Wśród ciągłego niebezpieczeństwa rozbiła się o skały, łódź ratunkowa z „San Lucar" czterokrotnie przeprawiała się do wyspy, aż skostniałych z zimna pasażerów zabrano na pokład.

Dopiero o godz. 6-ej rano „San Lucar", zabrawszy wszystkich pasażerów, odjechał do Floroe, dokąd przybył o godzinie 8-ej.

Kapitan statku doznał wskutek katastrofy tak silnego wstrząsu nerwowego, że wydostanie od niego szczegółów przyczyny katastrofy jest narazie niemożliwe.

O uratowaniu kadłuba statku niema mowy wobec burzliwego morza.

Stały teatr polski w Paryżu.

W dniu 13 b. m. rozpoczyna swą działalność pierwszy w Paryżu stały teatr polski, subwencjonowany przez ambasadę polską w stolicy Francji.

Teatr mieści się przy ulicy Blanche.

Na inauguracyjnem przedstawieniu odegrane będą „Śluby panieńskie" Fredry w reżyserji znanego artysty dramatycznego Karola Bendy. Zespół teatru tworzą: Bruczówna, Turońska, Zarzycka, Nowakowska, Zarembianka, Benda (kierownik artystyczny), Żeromski, Brodziński, Horoszczo, Andrzejewski, Zdzitowiecki.

Zjazd wojewodów.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Minister Składkowski zwołał na 21 b. m. zjazd wojewodów.

Omówione będą sprawy bieżące. W zjeździe uczestniczyć będą wszyscy wojewodowie bez udziału [illegible] urzędników.

Powstanie w Chinach

Prowincje południowe chcą się oderwać od władz centralnych.

WIEDEŃ, 8 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień z Nankinu, spodziewa się rząd centralny że bunt na południu będzie wkrótce stłumiony. Powstańcy zostali osaczeni przez wojska nacjonalistyczne w pobliżu Czan-Czan. Powstańcy wysłali depeszę radiową do rządu nankińskiego, w której oświadczają gotowość dalszej walki. Generał Czang-Kai-Szek wysłał 60 tysięcy żołnierzy do prowincji Szan-Tung, w której znajduje się już 65-tysięczna armja wojsk nankińskich. Przy użyciu tej siły spodziewa się rząd centralny opanować w najbliższym czasie sytuację.

Pogrzeb ś. p. Czesława Jankowskiego

senjora dziennikarstwa polskiego.

Wilno, 8 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym odbył się tu pogrzeb Czesława Jankowskiego, znakomitego dziennikarza i publicysty. Pogrzeb odbył się na koszt miasta przy pewnym udziale państwa. Trumnę ze zwłokami zmarłego wynieśli członkowie Syndykatu Dziennikarzy, którego zmarły był prezesem honorowym. W Bazylice, gdzie trumnę złożono na wspaniałym katafalku p. wojewoda złożył na trumnie dwa wieńce z żywych kwiatów z szarfami o barwach państwowych, jeden od ministerstwa Wyznań R. i O P., drugi od p. wojewody. Trumna tonęła w wieńcach i kwieciu. Złożenie zwłok na cmentarzu poprzedziło żałobne nabożeństwo celebrowane w Bazylice przez ks. biskupa Michalkiewicza, ulice któremi przechodził kondukt, były oświetlone lampami elektrycznemi, spowitemi czarną krepą. Przemówień nad trumną, stosownie do życzenia zmarłego nie było. Jedynie kwartet smyczkowy wykonał utwory Schuberta i Mozarta.

Sowiety kupują ru[illegible] w Polsce.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Przedstawicielstwo handlowe Z. [illegible] R. zawarło umowę z hutą Bismar[illegible] Katowicach. Tranzakcja dotyczy d[illegible] wy rur dla Sowietów. Dochodzi on[illegible] sumy 40 milj. zł.

Herriot w Wiedniu.

WIEDEŃ, 8 październik[illegible]
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś przybył do Wiednia He[illegible] który wygłosił wykład w wielkiej [illegible] Konzerthausu na temat Paneuropy[illegible] dworcu witali Herriota — poseł fr[illegible] ski z członkami poselstwa tudzież [illegible] reg osobistości ze świata polityczne[illegible]

Kłótnia nad grobe[illegible] Stresemanna

o ceremonjał pogrzebo[illegible]

Berlin, 8 październik[illegible]

W prasie niemieckiej prowad[illegible] jest gwałtowna polemika z powodu [illegible] ku udziału Reichswehry w pogrzebi[illegible] nistra Stresemanna.

W związku z tem oświadczaja, że [illegible] zydent Hindenburg w rozmowie z [illegible] clerzem Müllerem wyraził pogląd, [illegible] dział wojska w uroczystościach po[illegible] bowych wchodzi w rachubę tylko [illegible] czas pogrzebu głowy państwa.

Skradzione klejno[illegible] ambasadora

francuskiego w Berlin[illegible] podrzucone.

Berlin, 9 październik[illegible]

Tajemnica kradzieży kleinotó[illegible] ambasadzie francuskiej w Berli[illegible] szkodę ambasadora francuskiego [illegible] Marguerie została w nieoczekiwany [illegible] sób wyjaśniona. Urzędnicy krymi[illegible] którzy mieli dziś przeprowadzić re[illegible] znaleźli wszystkie kosztowności, [illegible] te w papier, na schodach, wiodący [illegible] dziedzińca do pokojów, zajmowan[illegible] przez służbę ambasady.

Trzęsienie ziemi w Rumunji.

Bukareszt, 8 październik[illegible]

W Banacie (Rumunja) odczuto [illegible] trzęsienia ziemi w krótkich odst[illegible] czasu. W niektórych miejscowo[illegible] okna a nawet mury zostały [illegible] Wśród ludności powstała [illegible]

Dzielą skórę na niedźwiedziu...

Gdyby oceniać sytuację wewnętrz-polityczną z ruchliwości jaką w ostat h czasach ujawniają niemal wszyst- stronnictwa, można byłoby dzić, iż **nowe wybory do mu są już — za pasem**, gdyby zaś si- i szanse wyborcze oceniać z artyku- w organów poszczególnych partyj; żna byłoby przypuszczać, że każde onnictwo — **powali wszystkie inne.** wet stronnictwa opozycyjne między bą nie zdradzają ochoty dzielić się pływami i łupem wyborczym!

Oczywiście nikt dzisiaj nie może pro ować, kiedy odbędą się nowe wybo- gdyż każdemu proroctwu może za- ć kłam strategiczne posunięcie decy- jącego w tym wypadku Marszałka sudskiego, który, jak wiadomo, **z każ sytuacji znajduje przez nikogo nie- zekiwane wyjście.** Ale bardziej cie- wą i charakterystyczną dla naszych sunków rzeczą, jest właśnie ta pew- ść siebie organów partyjnych rokują- ch sobie jaknajlepsze nadzieje.

Pewna jest **zwycięstwa lewica** i te- samego mniemania co do siebie jest ozycyjna **prawica**, względnie endecja swemi rozwalonemi przybudówkami. u zaczyna się znowu niepokój i reflek- wśród sprzymierzonych.

„Jeśliby przypuśćmy zwycięzyły onnictwa lewicowe — kombinuje en- cja — to właściwie, co my na tem zy- amy? Zwycięstwo P. P. S., Wyzwo- nia i **Str.** chłopskiego oznaczałoby szak nie co innego, jak **rozdział ko- oła od państwa, reformę rolną bez szkodowania i inne socjalistyczne po- ysły**, a nadewszystko równałoby się także przekreśleniu wszystkich na- ych wpływów... Czy w takim razie e lepiej już jest, tak jak jest obecnie?

I zasię lewica, słysząc butne zapowie- ej endecji i patrząc na jej wigor zasta- wia się, coby było, gdyby tak w wy- ku wyborów istotnie nastąpiło **wskrze enie chjeno-piasta** jako poważnej siły sejmie. Wyobraźmy sobie że Marsza- k Piłsudski oddał władzę w nieogra- czone ręce sejmu, względnie w ręce ndecji, którą tak ślicznie sprowadził edawno do nic nie znaczącej grupki. aturalnie że endecja porachowałaby ę także ze stronnictwami lewicy, dla tórych nie miałaby napewno żadnego iłosierdzia, że **sejm zamieniłaby z iejsca—w narzędzie najgorszego gatun- u reakcjonizmu, klerykalizmu i wstecz- ictwa.**

Czy więc nie **jest** stokroć lepszy re- ime obecny?

I pod wpływem tych refleksyj dra- ią się po głowie w sekrecie jedni i dru- zy, gdyż istotnie, mimo dobrej miny ja- ą robią, zdają sobie sprawę stronnictwa ewicowe, ile **jest warta cnota i „prawo- rządność“ endecji, endecja zaś czuje przez skórę że swojem huligańskiem postępowaniem nie zasłużyła jeszcze na o, aby ją wyborcy rzeczywiście chcieli o władzy przywrócić.** Do tego jeszcze doliczyć należy wzajemną niechęć i an- tagonizm wśród samych stronnictw le- wicowych — a będziemy mieli dosta- teczny szkic tych nastrojów jakie zapa- nowały nagle na lewicy i na prawicy pod wpływem lansowanych pogłosek o nowych wyborach i pod wpływem na- dziei... że **przy ciężkiej sytuacji gospo- darczej akcja opozycji ma wiele szans zwycięstwa...**

„Czy się nie wpadnie z deszczu pod rynnę? Właśnie przez jakiś czas nie zwracaliśmy na siebie wiele uwagi, nie szkalowaliśmy się wzajemnie, gdyż wszystką naszą uwagę absorbowała święta wojna z rządem, aż tu naraz...“

Od jednego z posłów opozycyjnych usłyszałem takie zdanie: **„Nie daj Boże jakby się te nasze stronnictwa dzisiaj naogół zgodne, żarły pomiędzy sobą, gdyby Marszałek Piłsudski naprawdę ustąpił...“**

Dlatego opozycja w rzeczywistości wzdryga się wogóle na myśl o wyborach, a jeśli je rzekomo prorokuje, to tylko w tem przekonaniu że **w obecnych warunkach rząd wyborów zrobić nie zechce.** Wzdryga się tembardziej że — z wyjątkiem może endecji — nie ma ona na wybory pieniędzy, a następnie i dlatego że w nastrojach wyborców absolutnie nie można dopatrzyć się symptemów czyjegoś zwycięstwa. Stronnictwa prawicowe, gdyby nawet chciały rachować na **przegraną rządu**, to z drugiej strony liczyć się muszą z ewentualną wygraną lewicy, lewica zaś zdaje sobie sprawę, że w najlepszym wyniku wyborów skazaną byłaby na dzielenie się władzą z prawicą. **I dla jednej i dla drugiej strony z dwojga złego lepsze jest już to, co jest obecnie,** gdyż poza tem, że są dłuższe przerwy w obradach sejmowych w których i tak większa część posłów niechętnie uczestniczy, nie traci się na przywilejach poselskich, a wobec ulicy można grać rolę katona. W głębi duszy wyznają obrońcy sejmu, że w najlepszym razie Polska skazana byłaby na **klajstrowane rządy koalicyjne**, które przy naszych wybujałościach i braku rozwagi byłyby tylko pasmem nieszczęść i — jak tego już dobrze doświadczyliśmy — wydałyby one państwo na żer zwaśnionych **stronnictw.** Mogą istnieć i sprawnie funkcjonować rządy koalicyjne w Niemczech lub we Francji. Ale pominąwszy różnicę charakterów, temperamentów i poziomu wyrobienia politycznego francuzów, niemców i polaków, należy jeszcze pamiętać, że koalicje rządowe w tych krajach w każdym razie nie łączą w sobie takich przeciwieństw, jak dajmy na to — **Stronnictwo chłopskie — i endecja.**

⁂

Takie i tym podobne kłopoty i troski nasuwają się spragnionym rządzenia politykom — którzy największy bodaj grzech popełniają przez to że unikają szczerości.

Szczerze bowiem mówiąc, choroba naszego sejmu tkwi w rozproszkowaniu społeczeństwa, w kłótliwości naszych polityków i ich **daleko posuniętej nieszczerości i megalomanji** — a na to jedynym ratunkiem i jedyną konsekwencją są rządy Mocnego Człowieka.

J.

Co będzie z Rosją za 10 lat?

Przepowiednie byłego carskiego premjera Kokowcewa, b. dyktatora Kiereńskiego, gen. Denikina i innych.

W jubileuszowym numerze rosyjskiego pisma „Siegodnia“ (wychodzącego w Rydze) znajdujemy szereg wywiadów z wybitnymi rosyjskimi działaczami politycznymi na ciekawy temat: **„Co będzie z Rosją za dziesięć lat?“.**

Na pytanie to odpowiedzieli politycy tej miary, co Kokowcew (b. carski prezes rady ministrów), Kiereński (b. dyktator Rosji), generał Denikin i w. in. Ponadto swe poglądy na rozwój wypadków politycznych w Rosji w najbliższem dziesięcioleciu wypowiedzieli na łamach „Siegodnia“ również znani współcześni literaci rosyjscy, jako to: **Kuprin, Bunin, Ałdanow i in.**

A. Kiereński wychodzi z założenia, że rzeczą łatwiejszą jest powiedzieć czem Rosja za dziesięć lat nie będzie, niż, czem będzie. Zdaniem Kiereńskiego **nie będzie więc Rosja za dziesięć lat „jedyną i niepodzielną“.** Zasada federacji stała się obecnie jednym z główniejszych punktów programu wszystkich prawie rosyjskich ugrupowań politycznych. Na ten temat niema też w dzisiejszym świecie politycznym żadnych sporów. Spory natomiast istnieją w innej sprawie, mianowicie co do stosunku do tych wszystkich byłych obszarów imperjum rosyjskiego, które w wyniku wojny i rewolucji oderwały się od Rosji, stając się niezależnemi suwerennemi państwami.

W tych nowych państwach panuje przekonanie, że partja, która wcześniej czy później stanie u steru rosyjskiej nawy państwowej, przy pierwszej lepszej okazji **uczyni próbę w kierunku ponownego wcielenia tych państw w granice państwa rosyjskiego.**

— Z całą pewnością mogę powiedzieć, — pisze Kiereński, — że podobne traktowanie sprawy przez kraje z Rosją sąsiadujące jest **niczem nieuzasadnione.** Kiereński jest bowiem przekonany, że przyszła rzeczpospolita rosyjska po odbudowaniu swego życia narodowego wraz z innemi państwami traktować będzie jaknajprzychylniej te wszystkie nowe kraje, które do samego końca nie usiłowały wykorzystać czasowej słabości Rosji.

Z dyplomatyczną ostrożnością wypowiada swe poglądy na temat możliwości rozwojowych Rosji **były carski premjer Kokowcew.** Stwierdza on, że przepowiadanie rozwoju politycznego zawsze jest rzeczą bardzo niewdzięczną, a w szczególności, dotyczyć to musi przepowiedni, czynionych na okres **aż** dziesięcioletni i w stosunku do sprawy tak poważnej, jak dalsze losy narodu rosyjskiego.

Literat Bunin wierzy, że „Rosja będzie tylko **niebolszewicka“.** Pisarz historyczny Ałdanow uważa, że w Rosji za dziesięć lat **trzeba będzie wszystko zaczynać od początku, od kulturalnego i politycznego abecadła“.**

Zdaniem Ałdanowa, żałować należy, że dla przepowiedni nie ustalono dłuższego terminu. W granicach półstulecia mielibyśmy prawo na skrajny optymizm. Jestem przekonany, **że po 50 latach Rosja będzie pierwszem państwem na świecie.** Statystyka przepowiada jej na rok 1975 około **300.000.000 ludności.** W porównaniu z tak wielką ilością mieszkańców, z olbrzymim obszarem państwowym, z kolosalnemi bogactwami naturalnemi, **Francja, Anglja i Niemcy okażą się bardzo małemi wielkościami.**

Generał Denikin, były przywódca ruchu antybolszewickiego, uważa, że, „chcąc przewidzieć, co będzie z Rosją za dziesięć lat, trzeba wiedzieć, **kiedy padnie duszący ją bolszewizm.** Od tego zależy wszystko: ciemność i światło, rozkwit i uwiąd, słabość i siła. Kiedy spełnią się terminy, nie wiem, — a prorokowanie nie leży w mym guście“...

Znany publicysta rosyjski Burcew, przepowiada, że **za dziesięć lat Rosja będzie prawdopodobnie republiką chłopską** z silnym rządem i silnemi osobistościami politycznemi na czele. Prowadzić będzie przyszła Rosja realną politykę, która opierać się będzie na bogatych doświadczeniach poprzedniej burzliwej epoki.

C. P.

5-dniowy tydzień pracy w sowietach

został już częściowo wprowadzony.

Moskwa, 8 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Tas donosi:

Praca w fabrykach, przedsiębiorstwach i szeregu instytucjach które przeszły na nieprzerwany tydzień pracy, ruch na ulicach i przepełnienie w magazynach, wszystko to nadało Moskwie w ostatnią niedzielę wygląd zwykłego dnia. Prasa zauważa, że chociaż przejście na nieprzerwany tydzień pracy według systemu pięciodniowego tygodnia przewidującego dla każdego robotnika i urzędnika 1 dzień odpoczynku po 4 dniach pracy, miało być uskutecznione dopiero w październiku, to jednak wielka liczba fabryk wprowadziła ten system wcześniej. Kilka centralnych władz rządowych przeszło już również na ten system. W armji czerwonej ogłoszono rozporządzenie, wprowadzające pięciodniowy tydzień nieprzerwanej pracy.

Robotnicy amerykańscy

pragną 5-dniowego tygodnia pracy.

Toronto, 8 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pod przewodnictwem Williama Greena rozpoczęła się tu wczoraj doroczna konferencja amerykańskiej federacji pracy. Na konferencję przybyli również przedstawiciele pokrewnych organizacyj. Ze złożonych sprawozdań wynika, że liczba członków federacji wzrosła do 2,9 miljonów co świadczy o znacznej poprawie. Jest to jednak ciągle jeszcze znacznie mniej niż w roku 1920, kiedy to federacja liczyła 4 miljony członków.

Sprawozdania zalecają między innymi zwiększenie ograniczeń immigracyjnych w stosunku do immigracji z Europy środkowej i Ameryki łacińskiej i kładą nacisk na wzmożenie wysiłków w celu osiągnięcia ośmiogodzinnego dnia pracy i pięciodniowego tygodnia pracy.

Marja Orska znaleziona nieprzytomna

w pociągu Kolonja—Wiedeń.

Würzburg, 8 października.

Wyniki śledztwa ustalają, iż artystkę Marję Orską znaleziono w jednym z przedziałów pociągu pośpiesznego Kolonja — Wiedeń w stanie nieprzytomnym. Przed nią na stoliku leżało 10 ampułek morfiny, z czego 5 było próżnych.

Jak ustalił lekarz kolejowy, atak spowodowany był histerją i nadużyciem morfiny.

Doniesienia o znalezieniu p. Orskiej na torze kolejowym i o usiłowaniu popełnienia samobójstwa są nieprawdziwe.

Artystka wdrożyła skargę przeciw funkcjonarjuszom kolejowym, twierdząc iż skradziono jej podczas stanu bezprzytomności 500 marek i złoty ołówek.

W sprawie tej wszczęto śledztwo.

P. Marja Orska przebywa obecnie w klinice psychjatrycznej przy uniwersytecie w Würzburgu.

Tępa psychika nienawiści

podyktowała automobilistom warszawskim zbojkotowanie największego po stolicy miasta.

Biała plama na mapie szkodzi interesom kraju naszeg

Zdawałoby się, że wiele hałasu o nic: Automobilklub warszawski wydał w 4 językach nowy przewodnik automobilowy po Polsce z zupełnem, ale to dosłownie zupełnem pominięciem Łodzi. Niewiadomo, czemu to zrobił, ale faktem jest, że na mapie Polski tam gdzie wedle opinji wszystkich na całej kuli geografów znajdować się ma półmiljonowe miasto Łódź, tam znajduje się właśnie **biała plama.** W dawnych czasach, kiedy ludzie mało jeszcze znali kulę ziemską takiemi białemi plamami oznaczano pustynie, gdzie ludzka noga jeszcze nie postała... Dla Automobilklubu warszawskiego Łódź jest tedy pustynią Gobi...

Nie byłoby w tem wielkiej szkody, gdyż conajwyżej zarząd i członkowie tego klubu **przestaliby do Łodzi przyjeżdżać dla przyjemności i w innych celach.** Chodzi jednak o to, że podręcznik dla podróżujących automobilistów może być czytany i przez innych jeszcze ludzi i to nie tylko czytany, ale i uważnie studjowany. Wyobraźmy sobie, że kupiec i przemysłowiec zagraniczny, taki od którego Łódź bierze znaczny kredyt zechce kiedyś dla przyjemności lub dla interesu **odwiedzić swego łódzkiego dłużnika.** Kupuje francuski lub angielski czy niemiecki przewodnik wydany przez oficjalny Automobilklub i... dowiaduje się, że Łodzi wogóle w Polsce niema... U licha, w takim razie gdzie są pieniądze, z kim wogóle robi się interesy?

***

Każdy cudzoziemiec sądzi o państwie i społeczeństwie, z którem po raz pierwszy się styka wyłącznie z drobnostek. Na głębsze studja nie ma czasu ani ochoty, więc poprostu opinja wyrabia się z tego, co się widzi i czuje. Przed wojną Niemcy mieli opinję najdoskonalej zorganizowanego kraju. Tę opinję wyrobili Niemcom **drobni urzędnicy celni, graniczni, kolejowi, pocztowi, tramwajowi,** a więc ci wszyscy, którzy stykają się z publicznością przedewszystkiem cudzoziemską. Co pomyśli cudzoziemiec, który może nie wiedział, że w Polsce istnieje prześwietny Automobilklub warszawski z jego całym zarządem, ale doskonale wiedział, że **Łódź napewno istnieje** Co pomyśli, nie znajdując Łodzi na mapie automobilowej Polski?

— Ano, to dopiero naród niedokładny, ci polacy... Wydają mapę, a nie zamieszczają na niej półmiljonowego miasta, największego po Warszawie... Albo może w Polsce takie miasta nie mają wcale szos, któremi może przejechać samochód — A to dopiero dziczyzna...

Nie trzeba wcale dodawać, że taka opinja może bardzo odbić się na naszych stosunkach handlowych. Ale prawdopodobnie będzie jeszcze gorzej. **Nikt nie uwierzy, aby przez przeoczenie opuszczono Łódź jednocześnie i na mapach i w całym tekście Przewodnika.** Jest to oczywista celowość. Po namyśle każdy musi przyjść do wniosku, że wśród autorów Przewodnika panuje jakaś **niechęć do Łodzi.** Niema w tem nic dziwnego. W całym świecie się zdarza, że jedni drugich nie lubią. Ale od „nie lubią" aż do pominięcia miasta w Przewodniku jest ogromna przepaść.

Polityka Automobilklubu warszawskiego pachnie jakoś **średniowieczem,** kiedy przez przemilczenie niszczono przeciwnika. Dziś tylko niektóre [państ]stwa nie uznają się wzajemnie de [facto]. Ale na **mapie są wszystkie.** Kiedyś [Wa]tykan na znak protestu przeciw za[bra]wi Rzymu przez włoskie państwo ś[wią]kie nie uznał tego dnia i **skreślił go [z ka]lendarza ludzkiego.** Ale w kalen[darzu] astronomicznym dzień został, jak [miasta] zostają na mapie...

Co za manja wielkości ze strony panów warszawistów, co za niesły[chany] tupet. Może mogą wykazać się [...] przodków od średniowiecza, ale [...] wykazywać średniowieczne obycza[je]...

***

Niema, co ładna propaganda!... [Za]miast sprowadzać turystów do Pols[ki], że conajwyżej zaprowadzić Auto[mobil]klub warszawski do „Punch" lub „[Jour]nal Amusant". To się nazywa „nie[dźwie]dzia przysługa" oddana interesom k[raju]. „Niedźwiedzie" trzeba dopiero [na]uczyć myśleć po europejsku, a nie p[ozwa]lić im wydawać kompromitujących [prze]wodników. Jeśli Automobilklub war[szaw]ski nie umie prowadzić propagandy [...]kiej, do jakiej się zabiera, niechaj [...] ograniczy się do metody przedwoje[nnych] niższych urzędników niemieckich, [któ]rzy tak starannie i ładnie wykonyw[ali] powszechnemu zadowoleniu swe p[...]dne funkcje społeczne.

Tymczasem, kto chce mieć dobr[ą ma]pę samochodową Polski, będzie ku[pował] zagraniczne: wydawnictwo krajowe [...]ruje się bowiem nie prawdą, ale **psychiką nienawiści, Bóg raczy wie[dzieć] dlaczego i poco...**

Zmęczyła go już sława.

Knut Hamsun chce uciec na bezludną wyspę.

W kołach literackich Europy, z wielkiem zainteresowaniem opowiadają sobie o niezwykłej skromności znakomitego pisarza norweskiego, laureata Nobla i wielokrotnego laureata nagród literackich europejskich, Knuta Hamsuna. Asumpt do tych rozmów dała następująca historja.

Przed kilkunastu dniami do Kopenhagi przybyło pewne małżeństwo i zamieszkało w maleńkim hoteliku, w dzielnicy turystów. Małżonkowie zameldowali się, jako Knut Hamsun, dzierżawca z Günstadt w Norwegji z żoną. Minęło trzy dni. Małżonkowie codziennie wychodzili z hotelu na spacer, robiąc pieszo długie wycieczki po mieście i oglądając wszelkie osobliwości Kopenhagi. Nikt nie przywiązywał do ich pobytu specjalnej uwagi — potraktowano ich jako zwykłych turystów, mało zamożnych, którzy setkami przybywają do Kopenhagi o różnych porach roku.

Po trzech dniach dopiero, jednemu z dziennikarzy udało się stwierdzić, iż rzekomy dzierżawca jest **znakomitym pisarzem norweskim.** Lotem błyskawicy wiadomość ta obiegła miasto. Gromady fotografów i reporterów przypuściło szturm do małego hoteliku. Napróżno. Hamsun nie chciał ich przyjąć, oświadczając, **że przybył li tylko jako zwykły turysta.** Nie chciał nawet uczynić wyjątku dla swych dobrych przyjaciół, wydawcy Hegla i słynnego artysty filmowego Olafa Fönssa.

Dziennikarze i fotografowie nie dali jednak za wygraną. Pozostali przez cały dzień przed drzwiami hotelu, w nadziei, że Knut Hamsun wyjdzie wreszcie na przechadzkę. Gdy do późnego wieczora nikt z hotelu nie wyszedł, postanowiono zasięgnąć języka. I tu, ku ogólnemu zdumieniu, okazało się, że **Hamsuna i jego żony już niema w hotelu.** Wyszli tylnym wyjściem, wsiedli do taksówki i odjechali. Najprawdopodobniej zaszyli się gdzieś w innym kąciku Kopenhagi.

U portjera hotelowego znaleziono jednak pozostawiony dla nich list. Wielki pisarz norweski pisze w nim, że **zmęczyła go już sława, będąca niezmiennym udziałem ludzi, którzy mieli nieszczęście wzbudzić czemkolwiek zainteresowanie swą osobą.** Lecz i tak zwani „sławni ludzie" muszą mieć kilka chwil dla własnej przyjemności, a tego nikt zrozumieć nie chce.

— Gdybym mógł — pisze Hamsun— wyjechałbym na bezludną wyspę. **Ja nie chcę być sławny. Dajcie mi kilka chwil spokoju, bym mógł czuć się tak szczęśliwy, jak każdy szary człowiek z tłumu.**

Gdzie ukrył się Hamsun, tego nikt nie zdołał zbadać. Stwierdzono, że z Kopenhagi nie wyjechał, widuje się go od czasu do czasu spacerującego, ale miejsce zamieszkania otoczone jest tajemnicą, której zazdrośnie strzeże pisarz, zmęczony sławą.

St.

Wystawa w Barcelonie.

Barcelona, we wrześniu.

Zamknięcie wystawy poznańskiej daje nam możność poświęcenia ze spokojnem sumieniem kilku uwag pokrewnej imprezie zagranicznej, mianowicie międzynarodowej wystawie w Barcelonie. Publiczność polska miała w Poznaniu okazję przekonania się, jak trudno jest zwiedzać wystawę ile potrzeba wprawy w omijaniu rzeczy niewątpliwie poetycznych lecz nieciekawych. Przyznać trzeba, że poza specjalnością danego zwiedzającego interesuje wszystkich główne rozwiązanie zagadnienia konstrukcyjno - dekoracyjnego. Pod tym względem mieli zresztą hiszpanie szczególnie szczęśliwę rękę, gdyż efekty stosunkowo proste w sumie stwarzają wrażenie doskonałe.

Clou wystawy stanowi niewątpliwie wspaniałe Palacio Nacional, cudowne muzeum w rodzaju wiedeńskiego kunsthistorisches Museum, zwiedzające arcydzieła sztuki i bezcenne zabytki historji hiszpańskiej. Olbrzymi gmach ten w stylu niezbyt modernistycznym (kopuły, wieżyczki) położony jest na wzgórzu w pięknym południowym parku na wprost głównego wejścia. Na dekorację obok przepysznej zieleni monumentalnych schodów składają się potężne wodospady i wodotryski i bajecznie fantastyczne oświetlenie elektryczne, pochodzące z setek słupów i piramid szklanych, tryskających różnobarwnem potężnem lecz jednocześnie dyskretnem światłem. Pod względem oświetlenia przyjęto ostatecznie bez zastrzeżeń i bardzo szczęśliwie formuły najbardziej nowoczesne. Jestto właściwie kopja oświetlenia paryskiej wystawy dekoracyjnej 1925 roku.

W każdym razie widok wystawy wieczorem bardzo przypomina słynne wersalskie „fetes de nuit". Najbardziej z kolei interesującym pawilonem jest „Palacio del Arte Moderno, poświęcony nowoczesnemu malarstwu i rzeźbie. Wyższość hiszpanów nad artystami innych krajów jest tu tak niewątpliwa i bezapelacyjna, że poprostu rodzi się podejrzenie, że gospodarze złośliwie obok pierwszorzędnych mistrzów hiszpańskich dopuścili do wystawy ostatnich partaczy farncuskich, czeskich, duńskich itd. Obok arcydzieł takiego Zuloagi widzimy więc jakieś niemożliwe kicze, bohomary i pikasidła najnowszej za przeproszeniem szkoły międzynarodowej.

Zachwyt powszechny wzbudza „El Puebl[o] Espanol", to jest wioska hiszpańska, a właściwie osada, zawierająca kopje najciekawszych, najpiękniejszych i najbardziej charakterystycznych siedzib w Hiszpanji istniejących. Wąskie uliczki miasteczka pulsują życiem, są tu reprezentowane normalne w takich wypadkach rzemiosła: są krawcy, szewcy, piekarze jest maleńka i ciekawa huta szklana, jakaś wytwórnia wozów, są oczywiście jadłodajnie i kawiarnie jest naturalnie rynek i ratusz, jest piękny kościół, a za miastem w ustroniu czarujący klasztor. Istna bajka! Uniknięto przytem wszelkiej przesady i chwilami ma się doprawdy wrażenie że jesteśmy w maleńkiej osadzie hiszpańskiej, a nie w potężnej Barcelonie, szczycącej się tem, że jest największem miastem pobrzeża morza Śródziemnego.

Z pawilonów poszczególnych krajów najpiękniejszym jest bezsprzecznie belgijski, co się zaś tyczy samych eksponatów nie przedstawiają one nic szczególnie wzruszającego. Widać wyraźnie współzawodnictwo francuzów z niemcami, przyczem gospodarze zdają się faworyzować tych ostatnich (najlepsze miejsce, najbardziej widoczne napisy). Trzeba jednak przyznać, że maszyny ani słoje przemysłu chemicznego szczególnego wrażenia na widza nie wywierają, natomiast niezwykle piękne i gustowne meble francuskie sprawiają piękne wrażenie.

Gustownie i umiejętnie urządzili kącik finlandczycy. Napisy są tu tak udane i charakterystyczne, że mimowoli wrażają się w pamięć. „Jesteśmy krajem ubogim w róże, bogatym natomiast w zielone złoto (lasy), w biały węgiel, zajmujemy pierwsze w świecie miejsce na polu spółdzielczego itd. itd. Piękne mo[dele] wagonów osobowych i statków nęcą [i za]praszają turystów do odwiedzenia [tego] ciekawego kraju Udany pawilonik [wy]stawili jugosłowianie — piękne kili[my].

Polska udziału nie bierze ze wzg[lędu] na odbywającą się prawie jednocze[śnie] wystawą w Poznaniu. Sama Barce[lona] jest pięknem europejskim miastem [(o] czy to zresztą tylko dzielnic now[ych], które ilościowo przeważają), o bard[zo] przemysłowionej okolicy, miasto pr[zemysłu i] finansów. Radzimy zwiedzić Tibid[abo,] położone na wzgórzu, z którego ro[zta]cza się wspaniały widok na miasto [i mo]rze.

Na zakończenie kilka informacji p[rak]tycznych. Życie w Barcelonie jest d[rogie,] ale przyjemne, kuchnia obfita i sma[czna.] Mieszkać radzimy w nowej dzielnicy Paseo de Gracia lub w pobliżu, gdyż [sta]ra dzielnica ((Rumblas) jest zanadto [ha]łaśliwa. Podróżuje się w Hiszpanji [nie] zbyt tanio, ani zbyt wygodnie; cena [bile]tów kolejowych na wystawę jest zre[sztą] bardzo niska, polecamy podróżo[wać] pierwszą klasą. Bez znajomości hisz[pań]skiego można sobie poradzić, pożą[dana] jest jednak w tym wypadku znajom[ość] francuskiego.

Jednocześnie odbywa się wystawa [w] Sewille, o której cuda opowiadają, al[e o] tem kiedyindziej.

E. S.

KRONIKA

Październik

9

ŚRODA

Dziś: Dyonizego
Jutro: Franbiszka Borg.

—::—

Wschód słońca	5.49
Zachód słońca	5.00
Wschód księżyca	1.25
Zachłód księżyca	7.52
Długość dnia	10.08
Ubyło dnia	5.56

Sprawy wojskowe.

—o—

Spis rocznika 1909.

Dziś, w środę, dnia 9 b. m., winni stawić się do spisu w biurze wojskowo-policyjnem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie 3-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: *E, F, G.*

Jutro, w czwartek, dnia 10 b. m., winni stawić się do spisów mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkali w obrębie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery: *H, Ch, I, J, K.*

Do spisów należy przynieść wszelkie posiadane dokumenty osobiste. (b)

Zebrania kontrolne.

Wczoraj na murach miasta rozlepiono obwieszczenie dowódcy okręgu korpusu o zebraniach kontrolnych roczników 1904 i 1899 oraz rocznika 1902 o ile mężczyźni tego rocznika nie odbywali w ostatnich trzech latach ćwiczeń wojskowych.

Zebrania kontrolne odbywać się będą w lokalach P.K.U., a mianowicie dla zamieszkałych w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 w P.K.U. 1 przy ulicy Nowo-Cegielnianej Nr. 51 i dla zamieszkałych na terenie komisarjatów policji 1, 3, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14 w lokalu P.K.U. 2 ul. Nowo-Targowa Nr. 18.

Na zebraniu kontrolnem obowiązują rezerwistów przepisy wojskowe. (b)

Odroczenia dla jedynych żywicieli.

Władze wojskowe wydały wyjaśnienie w sprawie odroczeń dla jedynych żywicieli.

Poborowi, którzy po raz pierwszy stawali przed komisję poborową, zwykłą lub dodatkową, przed 1 października i wnieśli odpowiednie podania w terminie, otrzymają odroczenia do 1 października roku następnego.

Poborowi, którzy stawali przed komisję po 1 października przed okresem ogólnego poboru, otrzymują odroczenia do najbliższego października.

Poborowi, którzy stawali po raz pierwszy lub drugi w tym roku kalendarzowym, w którym kończą 22 lata i wnieśli podania we właściwym czasie otrzymują odroczenia do 1 października roku, w którym kończą 23 lata.

Poborowi, którzy stawali na komisji po raz pierwszy, drugi lub trzeci w tym roku, w którym kończą 23 lata, albo po upływie wieku poborowego — odroczenia nie otrzymują. (b)

Roztargnieni łodzianie

zostawiają w tramwajach... spodnie, koszule, reformy i t. p.

We wrześniu roku bież. roztargnieni pasażerowie K. E. Ł. pozostawili w wagonach tramwajowych: 19 portmonetek, 10 parasolek damskich, 3 parasole męskie, 12 sakiewek, 2 kapelusze damskie, 6 par rękawiczek, 1 welon żałobny, 2 koszule damskie, 4 laski, 2 berety, 1 łańcuszek srebrny, 1 rysunek wzorów, 3 chustki, 1 parę reform, 1 parę spodni roboczych, 1 obrus, 1 pas gumowy, 6 czapek, 2 teczki, 1 walizkę, 2 koszyki, 3 szaliki, 1 brzytwę, 3 pary pończoch, 1 komplet bielizny damskiej, 1 szczotkę, 1 parę binokli, 2 książki, 1 blok rysunkowy, 1 blok biletów, 1 klucz, 1 siennik, 1 paczkę, 1 parę cholewek, 1 parę okularów, 1 parę blaszek do obcasów, 1 bluzę roboczą, 1 ręcznik, 2 torebki, 1 halkę, 2 paczki i 1 sukienkę.

Wyżej wymienione rzeczy są do odebrania w dyrekcji tramwajów miejskich przy ulicy Tramwajowej w godzinach od 9-ej do 12-ej po udowodnieniu, że rzeczy stanowią własność zgłaszającego

Z Łodzi do Warszawy, Poznania i Paryża.

Podróż do Gdańska trwa 23 godzin a pociąg staje 54 razy.

Łodzianie stanowią 25 proc. wszystkich pasażerów, jadących z Polski na Zachód.

Poprawa warunków komunikacyjnych jest niezbędna.

Zaniedbanie Łodzi pod względem komunikacyjnym jest zbyt znane, aby trzeba było wyliczać kolejowe nasze bolączki.

Wobec mającej odbyć się w Warszawie międzynarodowej konferencji kolejowej i przed

układaniem nowego rozkładu jazdy,

przedstawiciele świata łódzkiego postanowili wystąpić wspólnie z szeregiem konkretnych wniosków i poprawek, **zmierzających do zapewnienia naszemu miastu możliwie najdogodniejszej komunikacji.**

Z inicjatywy magistratu odbyła się w dniu wczorajszym specjalna konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele sfer gospodarczych, czynników państwowych i przedstawicieli kolejowego węzła łódzkiego. Konferencji przewodniczył wiceprez. Rapalski.

Na wstępie odczytano

MEMORJAŁ MAGISTRATU

przesłany władzom kolejowym w ubiegłym roku, w którym zawarte były postulaty miasta w dziedzinie ulepszenia komunikacji.

Następnie zabrał głos przedstawiciel kupiectwa dyr. Heyman i w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na pewne luki w komunikacji między Łodzią Fabryczną a Warszawą; w ciągu doby kursuje 7 pociągów w obu kierunkach na tym szlaku. I oto rano mamy pociąg o godz. 6.44 potem o godz. 7.45 i 7.54 a później już do godz. 1,20 niema żadnego połączenia. Podobnie jest w nocy, kiedy **od godz. 21.05 do 2-ej niema żadnego połączenia.**

Jeśli chodzi o linję

ŁÓDŹ — KRAKÓW.

daje się odczuwać **brak pociągu bezpośredniego.** Wprawdzie do pociągu pośpiesznego idącego z Warszawy do Krakowa o godz. 3.40 doczepiany jest jeden wagon, ale **jest to stanowczo zbyt mało.** Zwrócić też należy uwagę na komunikację

ŁÓDŹ — GDAŃSK.

Odbywa się ona na przestrzeni 470 klm. a **pociąg staje na wszystkich stacjach i stacyjkach, w ilości 54, przez co podróż trwa blisko 23 godziny. Jest to dziwoląg, który musi być usunięty.**

Z kolei przemawiał reprezentant przemysłu **poseł dr. Solański.** Zwrócił on uwagę na niedogodne połączenie z **Poznaniem, mianowicie na brak pociągu powrotnego do Łodzi wieczorem,** przez co podróżni muszą **zatrzymywać się na noc w Poznaniu.** Należałoby wprowadzić koniecznie pociąg powrotny wieczorem, tak by **ludzie mogli wyjeżdżać z Łodzi o 6-ej rano, przybywać zaś do Poznania o 11-ej, w ciągu dnia załatwić interesy i wieczorem, nie tracąc czasu, powrócić.**

Najważniejszą bolączką, na którą zwrócił uwagę p. dr. Solański jest kwestja

ODCIĘCIA ŁODZI OD ZACHODU

przez przerzucenie trasy pociągów międzynarodowych na **Kutno.** Doszło do tego, że **jeśli się jedzie z Łodzi do Paryża, i pragnie się otrzymać miejsce w wagonie sypialnym, trzeba telegrafować do Berlina.**

Gdy w roku ubiegłym zdecydowano się na przeniesienie trasy pociągów, liczono się ze

ZWIĘKSZENIEM SIĘ RUCHU TRANZYTOWEGO.

Obliczenie to okazało się **błędne,** jak, zresztą, wykazał rok próby, a tymczasem **Łódź, która ze względu na swój charakter wielkoprzemysłowego miasta, tysiącznemi nićmi związana jest z zagranicą, poniosła kolosalne straty.** Należy więc bezwzględnie w roku bieżącym przywrócić status quo, tembardziej, że specjalne statystyki wykazują, iż **pasażerowie z Łodzi stanowią 25 proc. wszystkich pasażerów z Polski, wyjeżdżających na zachód.**

Kwestja uregulowania ruchu tranzytowego może być inaczej rozwiązana. Gdy **pociąg międzynarodowy wjeżdża do Polski, musi stać w Zbąszyniu aż 76** minut, **podczas gdy berliński pociąg stoi tylko 36 minut.** Redukcja postoju o 40 minut **stanowi kolosalną różnicę, niemal wyrównującą czas drogi pociągu przez Łódź i przez Kutno.**

Po przemówieniach postanowiono opracować wspólny memorjał, który jeszcze w bieżącym tygodniu wysłany zostanie do Warszawy, do ministerstwa komunikacji. Równocześnie dyr. Zand w imieniu izby przemysłowo-handlowej w Łodzi oświadczył, że izba poweźmie energiczne kroki, celem przyczynienia się do zrealizowania postulatów komunikacyjnych Łodzi. (—is).

Chuligańskie wybryki

w pociągu idącym z Warszawy do Łodzi.

Wczoraj do redakcji naszego pisma zgłosił się p. L. Z., który nam doniósł o niezwykłych zajściach, jakie się rozegrały onegdaj w pociągu Warszawa — Łódź, odchodzącym z Warszawy—głównej o godzinie 6-ej minut 5 po południu.

W kilku przedziałach tego pociągu usadowili się jacyś chuligani, którzy już na dworcu warszawskim poczeli znęcać się nad podróżnymi, szczególnie nad osobami o wyglądzie semickim.

Chuligani grasowali zupełnie bezkarnie. Gdy pociąg ruszył ze stacji poczuli się oni zupełnie bezpiecznie i nie ograniczali się już na słownych napaściach. Kilka osób, które przeciwstawiły się awanturnikom, doznało nawet obrażeń cielesnych.

Ekscesy te trwały dopóki pociąg nie nadjechał na jedną z pomniejszych stacji pod Warszawą. Tam bowiem wysiadła banda chuliganów, która widocznie umyślnie zajęła miejsca w kilku wagonach, by móc działać na szerszą skalę.

Komunikują nam, iż w pociągach warszawskich w ostatnich czasach dość często rozgrywały się podobne zajścia, które jakoś nie zwracały uwagi władz.

Miejmy nadzieję, iż obecnie policja położy już kres awanturom i unieszkodliwi bandę chuliganów.

Zabił zięcia w obronie córki.

Sąd skazał Paciorka na 10 miesięcy twierdzy

Sprawa o zabójstwo Antoniego Millera, o której pisaliśmy w wczorajszej „Republice“, zakończyła się wczoraj o 4-ej po południu.

Onegdaj sąd ograniczył się do przesłuchania świadków. Zeznania ich nie wniosły do sprawy żadnych nowych momentów, wszyscy stwierdzili zgodnie, iż

Miller był awanturnikiem i cieszył się jaknajgorszą opinia.

Wczoraj sprawę wznowiono o godzinie 10-ej minut 30 rano.

Paciorek, 62-letni, sterany życiem mężczyzna, jest tak osłabiony, iż absolutnie nie rozumie, co się dokoła niego dzieje.

Świadek przodownik III kom. policji Nowacki opowiada przed sądem o wynikach dochodzenia i potwierdza okoliczność, iż

Millerowa sama się oskarżyła o zabójstwo.

którego, jak się później okazało, nie dokonała.

Biegły lekarz sądowy wyjaśnia, iż Miller zmarł

wskutek pęknięcia czaszki

po otrzymaniu kilku ciosów siekierą.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabiera głos prokurator Kubiak. Analizuje on pokrótce okoliczności zbrodni i domaga się kary dla Paciorka.

Obrońca z urzędu, apl. adw. Rimlerowa, w dłuższem przemówieniu dowodzi, iż **Paciorek działał w obronie córki, i nie mogąc patrzeć na ordynarną scenę w pewnej chwili, nie panując już zupełnie nad sobą, porwał siekierę.**

Obrońca domaga się dlań łagodnej kary.

Paciorek nie korzysta z przysługującego mu ostatniego słowa. Nie ma sił mówić. Głos zabiera jedynie jego córka.

— Wysoki sądzie — mówiła — ja proszę o jedno. Jeżeli będziemy wolni to prosimy, by sąd nam zapewnił bezpieczeństwo, bo Millerowie grożą, że nas zamordują!

Po dłuższej naradzie sąd odczytuje wyrok.

Millerowa zostaje zupełnie uniewinniona, Paciorek zaś zostaje skazany **na 10 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Za kilka miesięcy znajdzie się więc on już na wolności.**

W motywach wyroku, ogłoszonego przez sąd, wskazano, iż Paciorek dotychczas **nigdy nie był karany i cieszył się bardzo dobrą opinją. Miller natomiast był awanturnikiem i zawalidrogą, znanym doskonale organom policyjnym.** Staruszek Paciorek nie mógł znieść zniewagi, jaka dotknęła jego córkę, którą utrzymywał i z tego powodu dokonał zbrodni — ogłasza sąd w motywach.

Córka zabójcy została uwolniona z braku wszelkich konkretnych dowodów współudziału. das.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś we środę, premjera krotochwili W. Rapackiego (syna) „W czepku urodzony", która zyskała pełne powodzenie w Warszawie. Reżyseruje: K. Tatarkiewicz. Nowe dekoracje: Z. Poduszko. Obsadę tworzą pp.: Dąbrowska. Niemirzanka, Jakubińska, Łapińska, Orlińska, Martini, Korzelska, Malinowska, Szmarówna, Damięcki, Rzęcki, Winawer, Rutkiewicz, Znicz, Łabędzki. W roli sławnego śpiewaka wystąpi Tadeusz Krotke. Premjera zapowiada się interesująco, a to dzięki dużej aktualności akcji.

Jutro, w czwartek po raz drugi „W czepku urodzony".

Pojutrze, w piątek. „Rywale" Andersona, Stalkingsa i Zuckmayera w przekładzie Jerzego Kossowskiego w kapitalnej reżyserji i inscenizacji Leona Schillera.

Uroczysta akademja

W niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja ku czci Kazimierza Puławskiego. Przemówienia wygłoszą pp.: Prof. Lorenc i p. Zaborowski — por. W. P.

Stronę muzyczną reprezentował będzie chór im. Moniuszki, oraz orkiestra wojskowa.

TEATR KAMERALNY.

OSTATNIE DWA WYSTĘPY MIECZYSŁAWA FRENKLA.

Wobec niezwykłego powodzenia „Grubych ryb" z Mieczysławem Frenklem, dyrekcji Teatru Kameralnego udało się uprosić mistrza o przedłużenie występów o dwa dni. Dziś więc i jutro dwa nieodwołalnie ostatnie przedstawienia tej przemiłej, świetnie granej sztuki, na których publiczność łódzka będzie miała sposobność podziwiania największego artysty polskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa, czwartek i piątek arcywesoła komedja Montgomere'go „CAŁY DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA", która w dalszym ciągu bawi publiczność przy zapełnionej widowni.

„Fenomenalna umowa".

W sobotę pełna humoru, beztroski i werwy amerykańska komedja L. Johnsona „Fenomenalna umowa" z Bogdanowiczem, Matyszkiewiczem, Paczkówną, Staszewskim, Skorasińskim, Trapszówną i Tatarskim

JUTRZEJSZY KONCERT BRACHA ZFIRA

Jutro to jest w czwartek, odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiedziany wieczór pieśni egzotycznych słynnej śpiewaczki palestyńskiej Bracha Zfira która na Zachodzie występami swemi wywołuje wielki zachwyt, a ostatnio w Warszawie publiczność przyjęła artystkę entuzjastycznemi oklaskami. Bracha Zfira odśpiewa cały szereg pieśni w językach: hebrajskim hiszpańskim tureckim i innych w efektownych wschodnich kostjumach

Zainteresowanie koncertem jest olbrzymie. Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem. Niewielka ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa Filharmonji.

RADJOPROGRAM

11,00 — Transmisja z Wilna. 11 58 — 12,05 — Sygnał czasu. 12,05 — Muzyka płyt gramofonowych 16,15 — Komunikat harcerski. 16 15 — Program dla dzieci z Wilna. 16,45 — Muzyka płyt gramof. 17,15 — „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą — dr. Marjan Stępowski. 17,15 — Odczyt p. t. „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — wygł. dr Marjan Henzel. 19,25 — Muzyka płyt gramof 19,40 — „Radjokronika" — dr. Marjan Stępowski 19,58 — Sygnał czasu 20,00 — Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20 15 — Akademja ku czci Kazimierza Pułaskiego. 22,15 — Komunikaty: meteorologiczny policyjny, sportowy 22,35 — Komunikat PAT. 23,00 — Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 8-go października r. b. przeżywszy lat 57

b. p. z Wiślickich

Felicja Kalmanowiczowa

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 9 października r. b. o godz. 2-ej p. p. z domu żałoby, ul. Piotrkowskiej 191, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córki, zięć i rodzina.

We czwartek. dnia 10-go października b. r. o godzinie 9-ej zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne oraz poświęcenie pomnika

B. P.

Geni Benczkowskiej z domu Landów

na które zaprasza krewnych i znajomych

Stroskany mąż.

Wszystkim krewnym, znajomym jak również firmie Ejtingon oraz współpracownikom tejże, którzy wyrazami współczucia z powodu przedwczesnego zgonu

ś. p. JANA NICERSKIEGO

dzielili z nami żałobę, składamy z głębi zbolałego serca płynące podziękowanie

RODZINA.

Ulica Andrzeja 14.

Tam mieści się bibljoteka publiczna

Jakże niedawne — zda się — były to czasy, gdy się chodziło w wolne od zajęć szkolnych popołudniowe godziny do największej skarbnicy wiedzy w Łodzi, do bibljoteki publicznej na ulicę Piotrkowską Nr. 150.

Ciężki to był okres — pierwsze lata wojny — *ojcowie zastrejkowali i zgodnym chórem oświadczyli, że żadnych książek nie kupią*, więc szło się z grubym brulionem do bibljoteki publicznej, gdzie, prócz podręcznika, każdy otrzymywał wygodne krzesło, kawałek miejsca na stole i ciszę.

Lecz nie tak łatwo było o miejsce. Krzeseł w bibljotece było zaledwie 25, a sztubaków zbierało się cztery razy więcej, nie licząc starszych osób, które zawsze miały pierwszeństwo.

Wąsaty woźny badawczem spojrzeniem obrzucał każdego ucznia i niczem sędzia śledczy pytał:

— *Z której klasy? Ile lat?... Poco kawaler przyszedł? i t. d.*

Kłamało się wtedy ile wlezie. Klasę czwartą zamieniało się na szóstą i nawet dziewczęta, rezygnując z ogólnej zasady niewieściej, dodawały sobie lata, by zyskać prawo wstępu do bibljoteki publicznej.

Dwanaście lat minęło już od owego czasu. Niejeden z ówczesnych bywalców bibljoteki publicznej dziś już zajmuje wysokie stanowisko społeczne.

Z dawnej bibljoteki publicznej nic już nie zostało, prócz kierownika bibljoteki i woźnego, który dziś tak samo czuwa przy drzwiach. Lecz nawet i on się zmienił—nosi bowiem zamiast dawnego, prywatnego garnituru, *magistracką liberję*. Ileż to już pokoleń uczniowskich przedefilowało przed nim, ileż ściśniętych niepokojem serc „waliło" w cichej sali bibljotecznej w przeddzień maturalnego egzaminu. Ręce nerwowo wertowały kartki grubych tomów, błyszczące oczy błądziły po zadrukowanym papierze, a w głowie huczała natrętna, nieznośna myśl:

— *Czy aby z tego będą mnie pytali?... A może z czego innego?...*

Dzisiejsze pokolenie młodzieży szkolnej ma jednak tę wygodę, że nie bije się już o miejsca. Zamiast dawnych 25-ciu jest obecnie w bibljotece publicznej miejsc około stu. Duża sala (60 miejsc) przeznaczona jest dla młodzieży szkolnej, mniejszą (30 miejsc) — dla osób dorosłych.

Ale też rozszerzyła się, napęczniała ta kuźnia wiedzy przy ulicy Andrzeja 14. Mało jej było miejsca na pierwszem piętrze, więc jeszcze zajęła parter, gdzie mieści się szatnia, gabinet kierownika, pokój z katalogami i księgozbiory. Z pokoju katalogowego prowadzą schody na górę, gdzie mieszczą się dwie czytelnie.

Bibljoteka otwarta jest od godz. 9-ej rano do 10-ej wieczór. Wejście kosztuje 10 groszy, *bezrobotni nic nie płacą.*

Kilkugodzinne ślęczenie nad książką męczy i nuży, a pozatem pobudza apetyt, dlatego też dla wygody czytelników *urządzono przy szatni mały bufet*, gdzie każdy za niską opłatą otrzymać może szklankę herbaty i kanapkę.

Dla bibljomanów przygotowano w bibljotece publicznej specjalny zakątek, odseparowany od reszty lokalu. W małym pokoiku stoją szafy z prawdziwemi „białemi krukami". Studjujący bibljograf znajdzie tam niedostępne dla nikogo księgi, oprawne w skórę, najnowsze wydawnictwa rosyjskie, stanowiące ciekawy przyczynek do rozwoju grafiki i sztuki, stare rękopisy, słowniki i atlasy.

Bibljoteka publiczna liczy obecnie 45 tysięcy tomów. Przed dwunastu laty, gdy powstawała, dzięki wysiłkom grupy inteligentów łódzkich, liczyła zaledwie 4000 tomów. Z każdym rokiem przybywa jej około 3 tysięcy tomów.

Lokal obecny wystarczy na 10 lat, lecz potem chyba książki będzie się wyrzucać na podwórze. A może za lat dziesięć p. Augustyniak, sympatyczny kierownik tej instytucji rządzić będzie już we własnym gmachu, zbudowanym przez władze miejskie?... Życzymy mu tego z całego serca!...

W końcu słów kilka pod adresem młodzieży szkolnej, korzystającej z bibljoteki publicznej. Podobno niektórzy uczniowie *w barbarzyński sposób niszczą najpiękniejsze encyklopedje i słowniki, wyrywając z nich ilustracje, mapy i stronice.* Ten objaw zdziczenia należy zwalczać. Służba, niestety, jest bezsilna, może więc młodzież sama zajmie się tą sprawą i wypleni wandalizm z bibljoteki publicznej.

Ego.

Casino.

—o—

Przedziwne kłamstw[a] Niny Pietrowny

z Brygidą Helm w roli głów[nej]

Film „wyświetlany obecnie w „C[asi]nie", należy do typu wybitnych dra[ma]tów kameralnych. Świetny reżyse[r] Szwarc, twórca genjalnej „Rapsodji [wę]gierskiej", wyświetlanej również w [Ło]dzi, zrezygnował z bogatej wysta[wy] efektownych zdjęć, przesuwając p[unkt] ciężkości na scenarjusz i grę aktorów.

Treść jakkolwiek trąci do pew[nego] stopnia banalnością, mimo to potraf[i] trzymać widza w napięciu.

Oryginalność treści polega chyb[a] [na] niezwykłej strukturze trójkąta „mal[żeń]skiego", w którym niema ani męża, [ani] żony.

Nina Pietrowna i pułkownik ros[yjski] z czasów przedwojennych stanowią [pa]rę kochanków. Do ich spokojnego ż[ycia] wdziera się młody porucznik, bynajm[niej] nie porywający swą męskością. Pułk[ow]nik wyrzuca Ninę ze swego mieszk[ania] i zabiera jej wszystkie darowane kle[jno]ty. Okres szaleństwa nowej pary koc[han]ków mija prędko. Nędza „przywołuje do porządku dziennego". Porucznik [szu]ka szczęścia w kartach. Oszukuje, [lecz] na pierwszem oszustwie łapie go pułk[ow]nik, jego rywal. Porucznik powinien [się] zastrzelić, lecz pułkownik godzi się [za]tuszować całą sprawę, o ile... Nina [zo]stanie jego żoną.

Nina przyrzeka, dopuszczając [się] „przedziwnego kłamstwa". W chwilę [po]tem popełnia samobójstwo.

Film jest niemiecki, nic więc dziw[ne]go, że kończy się tragicznie.

Brygida Helm w roli Niny Pietro[wny] była fascynująca. W pewnych mom[en]tach szczególnie zdobywała się na [bez]pośrednią szczerość i wówczas była [na]prawdę wzruszająca. Toalety w po[cząt]kowej fazie akcji dodawały jej w[iele] uroku.

Warwick Ward w roli pułkow[nika] stworzył postać tchnącą prawdzi[wem] życiem. Gorzej wypadła rola porucz[nika] odegrana bez przekonania przez *Fr[anza] Lederera.*

Reżyser *H. Szwarc*, mimo spok[oju] akcji filmu, potrafił zainteresować w[idza] subtelnemi szczegółami, w czem [mają] również sporo zasługi świetnej pary [ak]torskiej Brygidy Helm i Warwicka W[ar]da.

Obraz cieszy się zasłużonem po[wo]dzeniem. *Ch.*

KOMUNIKAT. P. P. S. d. frakcja re[wolucyjna]

Powołując się na protokuł z [dnia] 30. 9. r. b. i z dnia 1. 10 r. b., kom[itet] dzielnicy „Górnej" P. P. S. d. fr. r[ew.] w Łodzi niniejszym komunikuje:

W związku ze szkodliwą dla or[ga]nizacji P. P. S. d. Fr. Rew. działalno[ścią] członków komitetu dzielnicy „Gór[nej]" Ignacego Syski, Bolesława Struż[ew]skiego, Jana Błaszczyka Józefa Gór[nia]ka i Andrzeja Matusiaka, biuro C. K. [R.] dawnej Fr. Rewolucyjnej na mi[asto] Łódź w dniu 30 września r. b. zawie[siło] ich w czynnościach członków partji.

Biuro C. K. R. d. Fr. Rew. pole[ciło] powyższym zawieszonym najpóźniej [do] dnia 1 października r. b. oddać księ[gi,] dokumenty, rachunki, pieczątki i [pie]niądze partyjne, zebrane ze skła[dek] partyjnych.

Wyżej wymienieni pomimo podp[isa]nia protokułu, w którym przyjmo[wali] do wiadomości powyższe decy[zje] władz partyjnych, doręczyli tylko [pie]czki partyjne, zatrzymując nadal [przy] sobie pozostałe dokumenty, pienią[dze] partyjne ze składek robotniczych [po]chodzące.

Na tej podstawie biuro C. K. R. [d.] Fr. Rewolucyjnej usunęło wyżej [wy]mienionych: I. Syskę, B. Strużewski[ego,] J. Błaszczyka, Górniaka i A. Matu[sia]ka z szeregu członków partji.

Biuro C. K. R. d. Fr. Rewolucy[jnej] unieważnia listy składkowe, będąc[e w] posiadaniu wyżej wspomnianych [dra]nów oraz komunikuje, że za ich dz[ia]łalność i wystąpienia nie bierze żad[nej] odpowiedzialności.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. F. W[oj]cickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielec[kie]go (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (W[ól]czańska 37), Sukc. J. Hartmana (Młynarska ...), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Do kogo należą chodniki uliczne?

według opinji właścicieli domów i magistratu łódzkiego.

Przepisy głoszą, że urządzanie i utrzymywanie ulic należy do gminy.

Dziury i wyboje na ul. Piotrkowskiej muszą być niezwłocznie naprawione.

Spór, jaki powstał przed kilku dniami między właścicielami nieruchomości a magistratem w sprawie naprawy rozkopanych i zniszczonych bruków, dotąd jeszcze nie został rozstrzygnięty, wobec czego w dalszym ciągu mamy status quo — zniszczone ulice, które pod żadnym pozorem nie mogą pozostać w tym stanie przez okres zimowy.

W międzyczasie wyłoniła się jeszcze jedna okoliczność, która skomplikowała w poważnym stopniu możliwość jakiegokolwiek porozumienia. Mianowicie, właściciele nieruchomości wysunęli stronę prawną — oparli się o istniejące w tym względzie przepisy i oświadczyli, że

pod żadnym pozorem nie wezmą na siebie obowiązku naprawy chodników.

Powołują się oni na dziennik Ustaw Nr. 23 z roku 1928, który w art. 174 przewiduje, iż

urządzanie i utrzymywanie ulic i placów należy do gminy.

Wobec tego zaś, że ulice nie stanowią już własności prywatnej, właściciele domów uważają, iż ta sprawa nic ich więcej nie obchodzi i że nie mają oni żadnego obowiązku reperowania chodników. W tym też kierunku zapadły uchwały w stowarzyszeniach właścicieli nieruchomości, by, bez żadnego kompromisu, pozostawić naprawę chodników gminie, ograniczając się jedynie do poczynienia pewnych poprawek w bramach domów, które również będą musiały zmienić wysokość swej powierzchni.

Swoje stanowisko umotywowali właściciele nieruchomości w sposób następujący:

Magistrat nie może domagać się obecnie, by oddane mu pod opiekę chodniki zostały uprzednio naprawione. Mógł domagać się tego wcześniej, póki nie poczynił już szeregu posunięć, świadczących, że dawno objął chodniki w posiadanie. W pierwszym rzędzie kiedy układano na chodnikach nowe bortnice, wszystkie stare płyty kamienne, oddzielające chodnik od jezdni, a będące dawniej własnością właścicieli domów,

zostały przez magistrat zabrane.

Właściciele domów nie otrzymali za to żadnego ekwiwalentu, nie upominali się zwrotu o to, albowiem, w myśl przepisów, zostali z chodników wywłaszczeni. Podobnie, kiedy przed domami ułożono betonowe kładki, wszystkie stare kładki żelazne, stanowiące również dawniej własność prywatną zostały przez magistrat zabrane. Tym samem miasto stwierdziło, że

faktycznie przejęło na swą własność chodniki,

nie może więc po ich rozkopaniu domagać się od osób trzecich naprawy.

Art. 174 przepisów budowlanych stwierdza jeszcze, że koszty pierwszego urządzenia ulic, do szerokości 20 metrów mogą być w całości lub w części przełożone przez gminę na właścicieli przyległych do tych ulic działek. Piotrkowska ulica nie jest jednakże ulicą nową, ani też nowourządzaną, lecz jedynie przebrukowaną; nie można więc względem niej zastosować powyższego ustępu przepisów.

W dalszym ciągu właściciele domów wysuwają jeszcze jedno uzasadnienie. Mianowicie, dawniej, jeśli jakakolwiek instytucja zamierzała przeprowadzić jakieś przewody przez chodnik musiała otrzymać zezwolenie właściciela domu.

Mało kto z obywateli wie, iż w swoim czasie wynikł bardzo poważny zatarg między jednym z właścicieli nieruchomości w Łodzi, p. P. a zarządem telefonów. Zarząd stacji telefonicznej zamierzał przeprowadzić kabel pod chodnikiem, należącym do domu p. P. I wtenczas stał się fakt, bardzo obszernie dyskutowany i omawiany z punktu widzenia prawnego:

p. P. zabronił układania kabla,

korzystając ze swego prawa własności i ostatecznie zarząd telefonów musiał skapitulować. Obecnie zezwolenia na wszelkiego rodzaju roboty na chodnikach nie są uzależnione od właścicieli domów, lecz od właściwego gospodarza tych chodników, t. j. od gminy.

Reasumując powyższe, właściciele nieruchomości, opierając się na przepisach prawnych,

postanowili chodników nie naprawiać.

Cóż więc pozostaje? Wobec tego, że magistrat nie uważa siebie za obowiązanego do przeprowadzenia napraw, sytuacja może, z nastaniem chłodów i opadów śnieżnych, przyjąć bardzo fatalny obrót. Dlatego też milczenie dotychczasowe musi być bezwzględnie przerwane. Ktoś powinien wreszcie wykazać inicjatywę i spowodować, by jaknajrychlej dziury i wyboje zostały naprawione. — s —

Pretensje Sowietów do Łodzi

w sprawie zerwanej umowy o dostarczenie kostki granitowej.

Jak się dowiadujemy, w związku z niedoszłą tranzakcją między Łodzią a Sowjetami w sprawie zakupu kostki granitowej na zabrukowanie ulic, magistrat otrzymał obszerne pismo od przedstawicielstwa Z.S.S.R., omawiające przyczynę zerwania umowy.

W piśmie tem przedstawicielstwo Z. S. S. R. wyraża zdziwienie, że Łódź nie skorzystała z okazji nawiązania stosunków z Sowjetami, przez doprowadzenie do finalizacji pierwszej tranzakcji handlowej, między miastem a państwem Z. S. S. R.

Przedstawicielstwo Z. S. S. R. żywiło nadzieję, że ta pierwsza tranzakcja doprowadzi do nawiązania trwałych stosunków handlowych, na których wszak Łodzi powinno zależeć.

Podanie jako okoliczności usprawiedliwiającej zerwanie umowy, iż kostka nie była dostarczona na czas, nie powinno było mieć miejsca, albowiem przedstawicielstwo handlowe nie czyniło nigdy pod tym względem wstrętów przemysłowi łódzkiemu. O ile miasto pragnęło utrzymać kontakt gospodarczy, kwestje punktualnej dostawy nie mogły i nie powinny były mieć miejsca.

Pismo kończy się wyrażeniem żalu z powodu zerwania umowy, co jest równoznaczne z zerwaniem stosunków handlowych. (i).



Komisarz rządowy

w okręgowym związku kas chorych

Wiadomość „Republiki“ o mającej nastąpić nominacji komisarza rządowego w okręgowym związku Kas chorych w Łodzi, wywołała w naszem mieście poważne zainteresowanie, wobec czego staraliśmy się zasięgnąć bliższych informacji.

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, wersja o nominacji komisarza w związku Kas potwierdza się coraz bardziej. W okręgowym związku Kas chorych, do którego zwróciliśmy się po informacje, odpowiedziano nam, że brak jest jeszcze urzędowych wiadomości o nominacji komisarza, ale

związek takiej nominacji się spodziewa w najbliższych dniach.

Z kolei zwróciliśmy się do dyr. Pruszkowskiego. Dyr. Pruszkowski jeszcze oficjalnej nominacji nie otrzymał i o tej nominacji nic nie wie, aczkolwiek słyszał, z dobrze poinformowanego źródła, że faktycznie

okręgowy związek Kas chorych w Łodzi ma otrzymać komisarza.

Wyjaśnienie powyższej sprawy nastąpi za kilka dni. (i).

Nie będą otwierać bram.

Każdy lokator winien otrzymać klucz od bramy.

W lokalu O. K. Z. Z. przy ul. Narutowicza odbyło się zebranie klasowego związku dozorców domowych. Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili wystąpić z szeregiem nowych postulatów pod adresem komisji rozjemczej.

Dozorcy postanowili domagać się oględnego wydawania wyroków eksmisyjnych, przyznania urlopów i podwyżki płac.

Pozatem dozorcy stwierdzaja, że otwieranie bram jest dla nich rzeczą w wysokim stopniu niewygodna, wobec czego uważają, iż sprawa ta winna być załatwiona albo przez zaangażowanie specjalnych klucznikow, albo przez zaprowadzenie systemu, który istnieje zagranicą, że każdy lokator posiada własny klucz od bramy.

Spokój na ulicach.

Nie wolno trąbić bez koniecznej potrzeby.

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne opracowują obecnie nowe przepisy o ruchu samochodowym, które koordynować będą wszystkie obowiązujące dotąd rozporządzenia, tworząc jednolite przepisy dla całego państwa.

Przepisy te poświęcają cały rozdział niezmiernie ważnej i interesującej wszystkich sprawie sygnalizacji, która dotąd jest utrapieniem przechodniów i wogóle wszystkich obywateli.

A więc szczególnie ostremi karami ścigać się będzie używanie sygnałów przeraźliwych, t. zw. klaksonów (syren elektrycznych). Takiemi syrenami posługiwać się będzie wolno tylko poza miastem i zdaleka od ludzi, zwierząt i osiedli. W mieście używać będzie wolno tylko trąbki, a nadto w nocy na trąbkę zakładany będzie tłumik.

Pod groźbą surowych kar nie będzie wolno używać samochodom sygnałów na postojach, albo w wypadkach, kiedy niema kogo alarmować. Sygnałówki o różnych tonach dozwolone będą tylko na samochodach rządowych. Trąbki o rażącym dźwięku będą wogóle zakazane. (j).

Rok będzie miał 13 miesięcy.

Swiat przemysłowy i handlowy wypowiadają się za tą reformą.

13-ty dzień każdego miesiąca przypadnie w piątek.

Jak już w swoim czasie „Republika" donjosła, wzmaga się coraz bardziej w całym świecie zainteresowanie projektem

reformy kalendarza.

Chodzi tu o nowy podział roku na 13 miesięcy + jeden dzień świąteczny (dzień Nowego Roku).

Zwłaszcza interesuje się tym projektem rząd amerykański, do którego Liga narodów już przed dwoma laty zwróciła się z prośbą o przestudiowanie go i wydanie opinji. Założono wówczas w Ameryce komitet narodowy dla opracowania szczegółowego planu reformy.

Obecnie prezydent tego komitetu, jeden z największych przemysłowców Ameryki, Jerzy Eastman, oświadczył się publicznie i definitywnie

za kalendarzem 13-miesięcznym.

Również amerykański minister rolnictwa zdeklarował się w jednej z gazet nowojorskich w tym sensie, oświadczając:

„Zdaje mi się, że coraz bliższy jest czas, w którym przyjęcie uproszczonego i ogólnie rozpowszechnionego kalendarza stanie się dla wszystkich narodów prawdziwem błogosławieństwem. Jestem przekonany, że prace mego ministerstwa na polu nauki, rolnictwa i meteorologji zostałyby ogromnie ułatwione i uproszczone przez wprowadzenie lepszego kalendarza, niż obecny.

Dotyczy to również wszelkich innych dziedzin życia...

Również świat kupiecki zapatruje się przychylnie na projekt.

Z 1433 wielkich stowarzyszeń i firm amerykańskich, których opinji zasięgano — 1154, a więc 80% wypowiedziało się bezwzględnie

za wprowadzeniem zreformowanego kalendarza.

Również więkksza część opinji publicznej jest za reformą, zdaje się więc, że — Ameryka jest już w przededniu wprowadzenia jej. Rozważa się tam już bowiem zupełnie realnie termin wprowadzenia. Za najkorzystniejszy moment uważany jest

1-szy stycznia roku 1933.

gdyż dzień ten przypada na niedzielę.

Również wiele jeszcze innych krajów zmierza do tej reformy. Rozważana ona jest bardzo poważnie w Francji, Holandji, Niemczech, Węgrzech...

Za wprowadzeniem 13-miesięcznego kalendarza przemawiają następujące argumenta: **każdy miesiąc zawierałby tę samą ilość dni i tygodni pracy.**

Miesiąc nie kończyłby się nigdy w środku tygodnia. Pojedyńcze dnie tygodnia przypadałyby zawsze na ustalone daty. Wypłata pensji tygodniowej byłaby znacznie uproszczona. Dni świąteczne dałyby się również obchodzić zawsze pod tą samą datą.

Ale są też argumenty przeciwne:

Zamknięcia kwartalne nie schodziłyby się z zamknięciami miesięcznemi. Zamknięcia miesięczne w liczbie 13 zamiast 12, wymagałyby bardziej skomplikowanej buchalterji.

Trzynasty dzień każdego miesiąca wypadałby zawsze na piątek, co wywierałoby

fatalny wpływ na ludzi przesądnych...

A wreszcie, reforma starego kalendarza byłaby związana z wielkiemi trudnościami i kosztami, co utrudniłoby znacznie wprowadzenie jej u nas...

Niemnej z licznych zapowiedzi powyższych daje się z wielkiem prawdopodobieństwem wyciągnąć wniosek, że już za lat kilka obecny nasz kalendarz należeć będzie do przeżytków.

Niezawodnie najpierw wprowadzi nowy **kalendarz Ameryka**, a Stary Świat pójdzie za **przykładem** Nowego...

— lo —

Piotrków-Trybunalski.

Korespondent nasz telefonuje:

Ogromne poruszenie wywołał w Piotrkowie wybuch granatu, który pociągnął za sobą dwie ofiary ludzkie.

Na przedmieściu Bugaj w dzielnicy robotniczej przy ul. Bugajskiej 3 5-letni chłopiec Ławski bawił się granatem, który, nie wiadomo w jaki sposób dostał. Mieszkanka tego domu niejaka Przybylska, trzymając 4-letniego synka na ręku obserwowała tę zabawę i chciała ten granat Ławskiemu odebrać. Podczas szamotania się granat eksplodował. Skutki tej eksplozji były straszne. Przybylska i Ławski doznali tak poważnych obrażeń, że w stanie bardzo groźnym odwieziono ich do szpitala.

Stan ich budzi b. poważne obawy.

Dziwnym trafem synek Przybylskiej wyszedł bez szwanku.

***

W okolicach Piotrkowa we wsi Huby gm. Rozprza wybuchł wczoraj wskutek wadliwej konstrukcji komina pożar w zagrodzie gospodarza Wawrzyńca Rzyczyńskiego. Wobec silnego wiatru i braku należytej akcji ratunkowej ogień szerzył się z błyskawiczną szybkością, przerzucając się na inne zagrody. Podczas ratowania swego dobytku znalazł śmierć w płomieniach 46-letni Jan Pański, który osierocił żonę i dzieci. Spłonęło 6 gospodarstw z tegorocznym sprzętem.

Wskutek pożaru straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł.

***

W środę 9 b. m. sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpozna sprawę właścicieli majątku Brudzice, panów Rotberga i Adlera właścicieli fabryki w Łodzi oraz Wincentego Zacha.

Pierwsi dwaj odpowiadają z art 591 k. k. za wciągnięcie około 100 włościan w niekorzystną tranzakcję parcelacyjną przy sprzedaży majątku Brudzice.

Zach, który przeprowadził tę tranzakcję odpowiada również z art. 574 (o przywłaszczenie).

Do sprawy powołano 150 świadków.

Tomaszów-Mazowiecki.

Nasz korespondent telefonuje:

Sprawa wyboru opiekunów społecznych w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 6. 3 1928 utknęła na martwym punkcie. Na przed ostatniem posiedzeniu rady miejskiej sprawa ta była na porządku dziennym. Po dyskusji postanowiono miasto podzielić na 10 okręgów i projekt podziału miał być przedłożony radzie na następnem posiedzeniu.

Jednocześnie miano porozumiewać się z kimś i kaptować kandydatów na opiekunów społecznych według metod arytmetyki wyborczej.

Taktyka i metoda zupełnie fałszywa, gdyż nie zgodna z duchem ustawy. wy.

Art. 3 ustawy głosi, że opiekunów społecznych wybiera rada **na wniosek miejskiej komisji opieki społecznej.**

Pierwszą więc czynnością rady winien być wybór tej komisji opieki społecznej, która składać się winna w myśl art. 10 z przewodniczącego zarządu gminy względnie osoby przez niego wyznaczonej z pośród członków zarządu jako przewodniczącego komisji i członków rady miejskiej przez radę wybranych i w liczbie przez nią oznaczonej.

Ten skład byłby zacziątkiem komisji opieki społecznej, która mogłaby już sama dokonać podziału miasta na okręgi opieki społecznej (art. 11) i po odpowiednich pertraktacjach przedstawić radzie do zatwierdzenia kandydatów na opiekunów społecznych.

Sprawa ta winna być w tym duchu załatwiona na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej i inicjatywę dalszą podjąć musi wybrana już komisja. Powierzenie tej sprawy ciężkiej maszynie biurowo - magistrackiej sprawy nie przyśpieszy.

Pabjanice.

—o—

O STAN SANITARNY MIASTA.

W dniu wczorajszym przybyła [do] Pabjanic komisja wojewódzka, k[tóra] wraz z lokalną komisją sanitarną ba[dała] stan zanieczyszczenia stawu firmy [K...]sche i Ender oraz rzeki Dobrzynki.

Zarówno staw, jak i rzeka zanie[czy]szczane były oddawna przez ścieki [fa]bryczne, a usiłowania magistratu, ma[jące] na celu zmuszenie firm do oczyszcz[ania] ścieków, nie odniosły skutku.

Komisja badała w ciągu całego [dnia] przyczyny zanieczyszczenia stawu i [rze]ki oraz obmyślała środki zapobiegaw[cze].

Prace komisji potrwają jeszcze p[rzez] dzień dzisiejszy.

BUDOWA MOSTU.

Magistrat przystąpił do budowy [mo]stu żelbetonowego na rzece Dobrz[ynce] przy ulicy Legjonów.

Ponieważ Bank Gospodarstwa Kr[ajo]wego odmówił na powyższy cel kr[edy]tów, koszta budowy nowego mostu m[ają] być pokryte z dochodów zwyczajn[ych] **miasta.**

Nowy most pozwoli na otwarcie u[licy], która będzie się ciągnęła równolegle [do] ulicy Zamkowej i Warszawskiej.

Na tę ulicę ma być w przyszłości s[kie]rowany cały ruch ciężarowy.

KRADZIEŻ AKTU EREKCYJNEGO

Przed dwoma tygodniami odbyło [się] uroczyste poświęcenie kamienia wę[giel]nego pod robotnicze domy spółdziel[cze].

W czasie uroczystości w zręby d[o] wmurowano akt erekcyjny, podpis[any] przez ks. biskupa Tymienieckiego o[raz] przedstawicieli władz państwowych i [sa]morządowych.

Do puszki z aktem erekcyjnym [wło]żono polskie monety metalowe wsz[yst]kich typów. Wczoraj zauważono, że [nie]znani sprawcy wyłamali część ścian[y i] skradli puszkę z aktem erekcyjnym o[raz] monetami.

Widocznie ktoś połakomił się na k[ilka] sztuk moneet, a jednocześnie zabrał [do]kument — dla złodzieja bezwartościo[wy], lecz dla robotników-spółdzielców ma[jący] znaczenie symbolu.

Kino Spółdzielni.

„TANCERZ Z DANCINGU".

Ostatnia premjera „Kina Spółdzielni" s[potkała] się z ogólnym aplauzem, zarówno ze w[zglę]du na świetną grę porywającej pary arty[stów] Suzy Vernon i Willy Fritscha, jak i pogodn[ej treści] samego filmu, rozgrywającego się śród sal [da]ncingowych i w skromnem środowisku ludzi, których praca i uczciwość jest jedyną tre[ścią] życia.

Szczególnie bogate pole do popisu ma [Willy] Fritsch, który gra studenta, wychowanego [w] atmosferze zbytku i bogactwa.

Przez zmienne koleje losu zostaje pozba[wio]ny całego majątku i musi stanąć do walki o [ka]wałek powszedniego chleba.

Umie coprawda znakomicie tańczyć, jeź[dzić] konno, fechtować się — lecz te umiejętności [nie] pozwalają mu na ugruntowanie bytu.

Próbuje swych sił na śliskiej posadzce d[an]cingów, jako zawodowy tancerz, gdzie styka [się] oko w oko z brutalną prawdą kulis sal roz[ryw]kowych.

W chwili przełomu duchowego zdobywa [się] na hart ducha i zabiera się do ciężkiej p[racy] szofera.

Otuchy dodaje mu miłość dla czaruj[ącej] dziewczyny, której wzajemność uzyskuje. [G]dy ugina się pod ciężarem pracy, wystarczy, aby [so]bie przypomniał. Mówi wtedy: „Dla ci[ebie] ukochana." — a wówczas najcięższa praca daje mu się łatwą.

Obok czołowej pracy artystów na wyró[żnie]nie zasługują promieniejące urodą gwiazdy e[kra]nu Walerja Boothby i Margit Manstad.

Zawrotne tempo życia wielkomiejskiego, [po]rywające zdjęcia nocne świetnie zostało uch[wy]cone w tym filmie, który pod względem gry, [re]żyserji i ogólnego montażu może być zalicz[ony] do szlagierów.

Capitol.

„INTRYGANT" z Emilem Janningsem w roli głównej.

Jannings znalazł nareszcie dla siebie odpowiednie role. Rosja — temat przebogaty nie tylko dla pisarzy, ale i dla artystów filmowych — dała i tym razem Janningsowi możność wykazania wszystkich swych umiejętności. Wszyscy jeszcze pamiętamy potężną w wykonaniu Janningsa postać wielkiego księcia Sergjusza Aleksandra z „Ostatniego rozkazu". Dziś mamy znów możność obserwowania nowego świetnego dzieła genjalnego artysty. Powiedzieć o jego kreacji trudno, trzeba ją zobaczyć, aby w całej pełni odczuć potęgę gry Janningsa, któremu nie ustępuje absolutnie Lewis Stone, debiutujący w roli hr. Pahlena. Także i rola kobieca starannie opracowana wykazała, że odtwórczyni jej Florence Vidor przy boku dobrego partnera potrafiła dostroić się do całości.

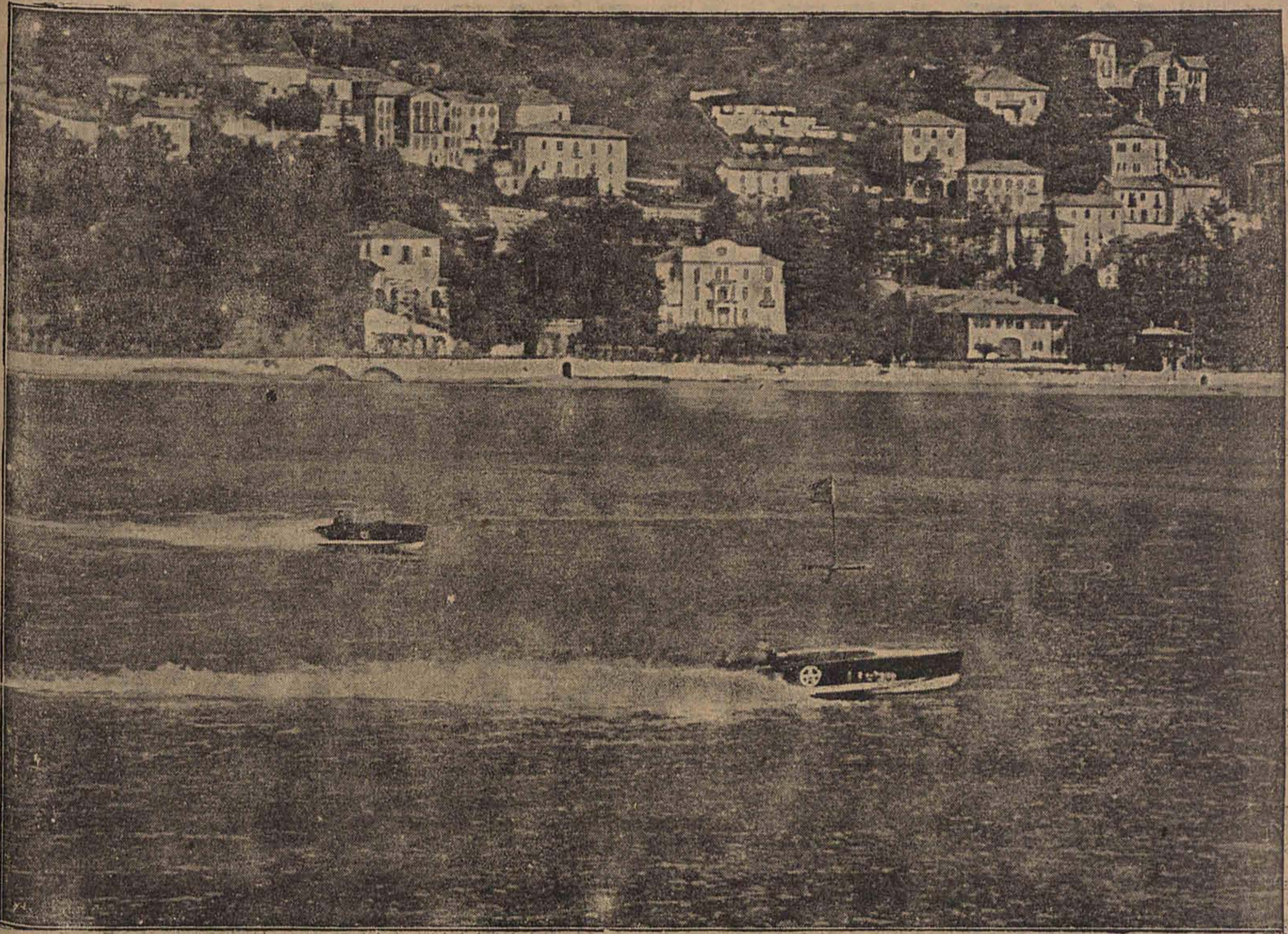
Grand Kino.

„MOTYL BRUKOWY" z Anną May Wong w roli głównej.

Doskonały obraz wystawiła w bieżącym tygodniu dyrekcja Grand-Kina. Film realizacji angielskiej przynosi zaszczyt coraz bardziej rozwijającemu się przemysłowi filmowemu w Anglji, nie ustępując ani odrobinę superasom amerykańskiej produkcji. Można nawet powiedzieć, że pod pewnym względem nawet przewyższa „Motyl Brukowy" wszystkie dotychczas widziane obrazy. Takiej genjalnej gry, jaką pokazała nam piękna chinka Anna May Wong, nie mieliśmy dotychczas możności oglądać. Pozatem doskonała i inteligentna reżyserja Eichberga wykazuje, że film powyższy — to arcydzieło kunsztu realizatorskiego.

Do sukcesu przyczynia się przedewszystkiem urocza chinka, która w roli Suzuki daje wspaniałą kreację, wysuwając się na czoło najbardziej znanych tragiczek ekranu. Jej oryginalna uroda, bogata skala mimiczna, oraz niezwykle proste naturalne gesty i ruchy wprowadzają publiczność w zachwyt, zjednując tej sympatycznej artystce dalsze szeregi zwolenników.

Do obrazu w zupełności dostosowana ilustracja muzyczna pod dyr. R. Kantora.



Na jeziorze Como (we Włoszech) odbyły się międzynarodowe wyścigi motorówek. Na zdjęciu — fragment z zawodów.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
9 październ. 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUB[…] № 27[…]
Łódź
9 październ[…]

Czy mamy depresję gospodarczą?

Pytanie powyższe, gdyby odpowiedź na nie miała wypaść potwierdzająco, skłaniałoby niewątpliwie do pewnej dozy optymizmu! Brzmi to wprost paradoksalnie: jakżeż depresja ma nas usposabiać optymistycznie? A jednak w przebiegu tej fazy cyklu gospodarczego kryje się **tyle zaczątków przyszłej poprawy** (recovery), iż sam fakt, że interesy jeszcze są w stagnacji ,że ceny spadają, nie może nam zaciemnić światlejszych widoków na przyszłość.

JAKIEŻ SĄ OBJAWY DEPRESJI?

Według słynnego **barometru „Harvard Economic Service"** w okresie **depresji** gospodarczej panuje jeszcze wielka stagnacja w interesach, ale naskutek właśnie tej stagnacji wytwarza się już pewne **odprężenie na rynku pieniężnym,** które powoduje cały szereg pomyślniejszych zjawisk: stopa wekslowa spada, rezerwy banków zwiększają się, a kursy akcji zaczynają powoli wzrastać wywołując nawet lekką spekulację giełdową.

W Polsce mieliśmy już raz **depresję gospodarczą** w okresie **od lutego do sierpnia 1926 roku.**

Wokresie tym mieliśmy **stały,** aczkolwiek bardzo **powolny wzrost produkcji, przyczem — rzecz znamienna.**

— **wzrost** ten najsilniejszy był w grupie przemysłów konsumcyjnych, gdy przemysły dóbr wytwórczych (hutnictwo i metalowy przemysł) cierpiały jeszcze bardzo wskutek zaprzestania wszelkich inwestycji.

Był to okres, w którym wobec **niewykorzystania istniejących urządzeń** produkcyjnych inwestycje były zbyteczne, a **przy spadku** realnej wartości płac (po **spadku** złotego) **zyskowność przedsiębiorstw** bardzo wzrosła i dochody się bardzo szybko kapitalizowały **w postaci gotówkowej.**

W związku z tem wzrastały **wkłady bankowe,** spadała stale stopa procentowa, **a od** maja 1926 roku rozpoczęła się nawet **spekulacja** akcjowa, powodująca szybki wzrost wskaźnika wartości akcji.

Tak wyglądała **depresja w roku 1926,** o której nie wolno zapominać, że przebieg jej odbywał się bezpośrednio po **spadku złotego** i — że tak powiemy — przy akompanjamencie **niezapomnianego strajku węglowego w Anglji.**

W ostatnim zeszycie „Konjunktury Gospodarczej" (nr. 9) za miesiąc wrzesień skonstatowano istotnie znaczne upłynnnienie rynku pieniężnego, głównie naskutek **likwidacji nagromadzonych zapasów towarowych** przy spadku produkcji w stosunku do wysokości zbytu.

Ale **obok** całego szeregu korzystnych **zjawisk** — jak to wzrostu rezerw gotówkowych przedsiębiorstw, wzrostu wkładów bankowych, spadku protestów wekslowych i zmniejszania się wystawianych **weksli,** — widzimy jednakowoż pewne **zjawiska** ujemne na rynku pieniężnym wrodzaju **dodatkowego silnego nacisku** na instytucje kredytowe **ze strony rolnictwa,** który paraliżuje działanie sił upłynniających. Również **aktywność bilansu handlowego** wpływa niekorzystnie na rynek pieniężny, gdyż zmniejsza kredyty towarowe, udzielane nam przez zagranicę, a zwiększa analogiczne kredyty przez nas udzielane. „ „

Pomimo tych ujemnych czynników ogólny rezultat jest tak dodatni, że Instytut **konjunkturalny** konstatuje nawet pewne **drgnięcie kursów akcji** 11 przedsiębiorstw przemysłu metalowego, specjalnie czułych **na zmiany** konjunktuaralne.

Drgnięcie — oczywiście wzwyżl

CENY A SIŁA NABYWCA.

Zjawiskiem ze wszech miar charakterystycznem dla chwili obecnej jest **spadek cen artykułów nieskartelizowanych.** W szczególności spadek ten wybitnie uwydatnia się w branży włókienniczej, konfekcyjnej i garbarskiej — „odzież i obuwie".!

Ten spadek cen powodowac by powinien przy niezmiennym poziomie płac **wzrost realnej siły** nabywczej u ludności robotniczej i pracowników państwowych **Zjawisko bezrobocia** — przebiegającego mniej więcej wzdłuż krzywej roku 1928 — paraliżuje do pewnego stopnia ten wzrost siły nabywczej.

Również **na wsi** sprzedaż zapasów zboża w okresie przednówkowym oraz ożywione **obroty** wewnętrzne w sierpniu i wrześniu powinnyby spowodować wielki dopływ siły nabywczej ludności rolniczej, gdyby **spadek cen nie redukował** sum uzyskanych ze sprzedaży.

PRODUKCJA.

Dla produkcji przemysłowej charakterystyczny jest przedewszystkiem **spadek produkcji dóbr wytwórczych.**

Aczkolwiek Instytut Konjunkturalny jest zdania, że **rozmiary inwestycji** są jak na recesję i depresję **stosunkowo wysokie,** — mimo to hutnictwo skonstatowało w ciągu ostatnich 8 miesięcy spadek zapotrzebowania na wyroby walcowniane o 20 proc., czem odpowiada odnośny spadek zamówień prywatnych przy bardzo nieznacznym wzroście zamówień rządowych (na szyny!).

W **górnictwie,** dzięki świetnym konjunkturom **eksportowym** przeciwnie — produkcja wzrasta, przy malejących zwałach kopalnianych.

Z **przemysłów** przetwórczych największy zastój panuje nadal w przemyśle **metalowym i maszynowym.** Kompletne ograniczenie inwestycji prywatnych i rządowych (przypominające tak żywo depresję roku 1926) jest paraliżowane tylko wzrostem pewnych nowych w Polsce urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych itp. Jest rzeczą charakterystyczną, iż mimo fatalnej sytuacji w przemyśle metalowym, fabryki produkujące odlewy **ogrzewalnicze i sanitarne** — nieźle prosperują. Natomiast w przemyśle **obrabiarek** zapasy rosną z miesiąca na miesiąc, a i w przemyśle **maszyn rolniczych** zbyt wykazuje spadek o ściśle konjunkturalnem znaczeniu.

Jedynie **przemysły konsumcyjne,** w pierwszym rzędzie **włókienniczy i garbarski wykazują** — znany już zresztą w Łodzi — wzrost zatrudnienia. I ten wzrost — nieznaczny zresztą, a w każdym razie mniejszy niż w ubiegłym roku — jest jeszcze bardzo problematyczny, gdyż niewiadomo, czy przetrwa on okres sezonowego ożywienia.

KONKLUZJE.

Ta szczegółowa analiza tegrocznej depresji gospodarczej wykazuje zatem tylko niektóre podobieństwa do depresji roku 1926.

Miarodajne są przytem nietyle **różnice wypływające z przebiegu cyklu gospodarczego,** ile tak zwane różnice **struktu**ralne.

W roku 1926 byliśmy po gwałtownym spadku złotego, który znakomicie poprawił nasze możliwości eksportowe, a **angielski strajk węglowy** (jak twierdzą Niemcy) „chwcił nas za ramiona" ku górze, wznosząc życie gospodarcze z nizin depresji ku t. zw. „polepszeniu".

Dziś niestety nasze **wewnętrzne niedomagania ustrojowe** („wadliwa organizacja aparatu handlowego i bankowego" według Instytutu Konjukt.) oraz światowy kryzys rolniczy i pieniężny — hamują co działają na wzrost kapitalizacji wewnętrznej oraz produkcji rolnej i przemysłowej.

I dlatego — niezależnie od nazwy, jaką nadamy obecnej fazie rozwoju gospodarczego — **REALNE CZYNNIKI POPRAWY SĄ JESZCZE BARDZO SŁABE,** wobec deprymujących produkcję i wymianę niekorzystnych oddziaływań — z zagranicy i wewnątrz kraju.

INŻ. RUSTYN.

Ekspedytorzy łódzcy
przeciw nowej podwyżce taryfy kolejowej.

W dniu dzisiejszym udaje się do Warszawy do ministerstwa komunikacji specjalnie w tym celu wybrana delegacja z ramienia stowarzyszenia ekspedytorów transportowych m. Łodzi.

Delegacja przedłoży p. ministrowi szeroko umotywowany memorjał, wskazujący na konieczność poddania ścisłej rewizji nowej taryfy kolejowej, jak również domagający się specjalnego uprzywilejowania w tej taryfie przemysłu łódzkiego.

Dalsze postulaty memorjału wskazują na to, że przy utrzymaniu nowej taryfy kolejowej ekspedytorzy łódzcy **będą zmuszeni posługiwać się dla przewożenia towarów samochodami, ciężarowymi, z pominięciem kolei,** co w znacznym stopniu uszczupli dochody kolei państwowych, tudzież wpłynie na mogący z tego powodu wyniknąć wzrost bezrobocia.

Odpisy tego memorjału delegacja złoży również w ministerstwie przemysłu i handlu i w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Giełdy zbożowe
z dn. 8 października

Warszawa, 8 października.

Żyto 24.00—24.25, Pszenica nowa 39.00—40.00, Jęczmień browarniany 27.00—29.00 Jęczmień na kaszę 24.50—25.00, Owies jednolity 23.50—24.50, Rzepak 68.00—71.00 Mąka pszenna 0000 65 proc 64.00—68.00, Mąka pszenna luksusowa 73.00—78.00, Mąka żytnia 70 proc 39.00—40.00, Otręby żytnie 14.50—15.00, Otręby pszenne grube 20.00—21.00, Otręby pszenne cienkie 17.00—17.50, Kuchy lniane 45.00—46.00

Lwów, 8 października.

Pszenica krajowa dworska 38.75—39.75, Pszenica krajowa zbiorowa 35.25—36.50 Żyto małopolskie 24.50—25.50 Owies małopolski brow. 22.00—23.00, Mąka pszenna 65 proc. 67.00—68.00, Otręby żytnie 13.00—13.50, Otręby pszenne 14.25—14.75.

Poznań, 8 października.

Ceny bez zmiany.

Wiadomości gospodarc[…]

—o—

Swiatowy rynek pienięż[…]

Rozwój tendencji giełdowej w New-Yo[…] wkroczył w nowe stadjum. Spadek kursów [w] ostatnim tygodniu spowodowany był przedew[…]stkiem wzrastającemi stopniowo realizacjami, [po]dejmowanemi przez dobrze poinformowane [in]vestment - Trusty i banki. W wyprzeda[ży] tych uczestniczyły również firmy zagranic[zne] zwłaszcza angielskie i niemieckie. Gdy ro[…] ten osiągnął punkt kulminacyjny — szerokie [war]sze publiczności przystąpiły również do sprze[da]ży. Obroty osiągnęły sumę 5,62 milj. akcji, wy[so]kość rekordowa od końca marca.

New-Yorski rynek pieniądza dziennego [jest] znowu bardzo płynny. Stawka jest 5—6 proc. Tak znaczne odprężenie rynku od początku [bie]żącego miesiąca przypisać wprawdzie należ[y z] jednej strony wyprzedaży efektów przez wie[lkie] instytucje finansowe, z drugiej jednak str[ony] szczególnemi rozmiarami zakupu akceptów p[rzez] New-Yorski Bank Rezerwy Federalnej (zapotr[ze]bowanie akceptów zwiększyło się w ubieg[łym] tygodniu o około 20 proc.). Wskutek zwięk[szo]nego zapotrzebowania gotówki na ultimo m[ie]siąca odprężające działanie tych zakupów mo[gło] się dopiero teraz uwidocznić.

Rozwój tendencji dni ostatnich — o ile [się] i nadal utrzyma — jest dla przyszłości międ[zy]narodowego rynku pieniężnego zwłaszcza […] dla sytuacji na rynku angielskim, bardzo [ko]rzystny. Wzmożenie się zakupu akceptów pr[zez] New-Yorski Bank Rezerwy Federalnej wzmac[nia] nadzieje londyńskie, że nadmierny eksport ka[pi]tału angielskiego dozna przez skierowanie zna[cz]nej części zakupu dewiz na New-York pew[nej] ulgi. W ten sposób kurs funta uzyskałby dal[szą] ważną podporę. Upłynnienie new-yorskiego r[yn]ku pieniądza dziennego, któremu towarzy[szy] tym razem niska tendencja giełdowa, doprowa[]dziło do repatriacji europejskich, szczególnie [] angielskich kapitałów. W new-yorskich sfer[ach] bankowych stała się nawet aktualną możliw[ość] obniżenia stopy dyskontowej New-Yorski[ego] Banku Rezerwy Federalnej. Czy europejs[kie] banki biletowe pójdą w te same ślady [po]ka[że] przyszłość.

Zamówienia Z.S.S.R.

Przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. [w] Niemczech ujawnia następujące szczegóły w spr[a]wie zamówień, dokonanych w zakończonym […] września roku gospodarczym

Bezpośrednie zamówienia przedstawicielst[wa] handlowego wyniosły 179,2 milj. rubli, a wię[c] 2,1 milj. rb. więcej, niż w roku poprzedn[im]. Zamówienia podlegających kontroli organizac[ji] 16,1 milj. rb. czyli o 6,4 milj. rb mniej niż [w] roku poprzednim. W ogólnym rezultacie oka[zało] się, że wartość zamówień spadla z 199,6 na 19[…] milj. rb. Godnem uwagi jest, że I-sze półro[cze] ubiegłego roku gospodarczego wykazuje w p[o]równaniu z tym samy okresem poprzedniego r[o]ku spadek zamówień o więcej niż 30 proc. [Na]tomiast II-gie półrocze (od 1 kwietnia do 30-[go] września) dało zamówień za 116,2 milj. rb., p[od]czas gdy ten sam okres poprzedniego roku [dał] tylko za 86,2 milj. rb zamówień. Wrzesień b[ył] miesiącem rekordowym: wpłynęło zamówień [na] sumę 31 milj. rb., czyli wiecej niż w którymko[l]wiek miesiącu w ostatnich latach (i)

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOW[EJ]
z dnia 8 października 1929 roku.

CZEKI.

Belgja 124,31. Holandja 358,34. Londyn 43,[…] Nowy York 8,90. Paryż 35 Praga 26,39 i p[ół] Szwajcarja 172,20 Sztokholm 239,23 Wied[eń] 125,39; Włochy 46,69; Berlin 212,54.

Uwaga: Notowań z Londynu nie otrzymaliśm[y]

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWN[E]

Pożyczka inwestycyjna 117,50 117. Dolaró[w]ka 61,75. 5-proc. konwersyjna 50 49,85. Dolar[o]wa 80. Kolejowa 88. 8-proc Banku Gosp. Kraj[o]wego 94. 8-proc. obligacje P. Banku Kom 93. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 40,5[…] 4 i pół proc listy zastawne ziemskie zł 46 47,7[…] 7-proc listy zastawne dolarowe 77,50. 4 i p[ół] proc. m. Warszawy zł. 46,25. 5-proc m. Warsza[]wy zł 50,50. 8-proc. m. Warszawy zł 67,50 67. 8-proc. m. Lublina 10-proc m. Lublina 71,75 5-proc m. Łodzi 45 — 8-proc m Łodzi 57,75.

Sprostowanie do wczorajszej cedułki: 5-proc poż. konwersyjna — 50 — dolarówka — nie no[]towana.

AKCJE.

Handlowy 116,50. Siła i Światło 117. Węgi[el] 66,50 67. Starachowice 23 Polski 167 167,25 16[…] Firley 51. Ostrowieckie III-em. 74.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool 7 października. Bawełna amerykań[]ska, zamknięcie: styczeń 10.04, luty 10.05, marzec […] kwiecień 10.10, maj 10.16, czerwiec lipiec 10.1[…] sierpień 10.11, wrzesień 10.08 październik listo[]pad 9.98, grudzień 10.01

Liverpool, 7 października. Bawełna egipska zamknięcie: styczeń 15,79, marzec 16.04, maj 16.3[…] lipiec 16.45 wrzesień 15.45 listopad 15.50.

Aleksandrja, 7 października Bawełna egip[]ska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 32.09, ma[]rzec 32.69, maj 33.18, listopad 31.55, Ashmouni luty 21.20, kwiecień 21.68 czerwiec 22.08 paź[]dziernik 20.45, grudzień 20.80

Nowy York, 7 października Bawełna amery[]kańska zamknięcie:październik 18.85, loco 19.0[…] Kontrakty południowe: luty 19.08, kwiecień 19.3[…] czerwiec 19.36, sierpień 18.84, październik 18.5[…]

Nowy Orleans, 7 października Bawełna ame[]rykańska zamknięcie: styczeń 18.82 marzec 19.0[…] maj 19.28, lipiec 19.26, październik 18.56, gru[]dzień 18.72 — 18.73, loco 18.51.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-81

Sala Filharmonji.

WTOREK, dnia 15 października o godz. 8.30 w.

5-ty Koncert Mistrzowski

ALFRED

HOEHN

Pianista światowej sławy.

PROGRAM: BACH-BUSONI: Chaconne. F. CHOPIN: Sonata H-moll op. 58. MAX REGER: Andante D-dur op. 82. RACHMANINOW: Preludjum G-moll. ALBENIZ: Triana. BARTOK: 2 rumuńskie tańce. MENDELSSOHN. Pieśń bez słów As-dur. LISZT: La Campanella.

PIĄTEK, dnia 18 października o godz. 9 wiecz.

6-ty Koncert Mistrzowski

Vasa

Prihoda

Fenomenalny skrzypek.

Przy fortepianie: Charles CERNE.

PROGRAM: BEETHOVEN: Sonata Kreutzerowska. GOLDMARK: Koncert skrzypcowy A-moll op. 28. MENDELSSOHN — PRICHODA: Pieśń bez słów. DVORAK: Taniec słowiański A-dur. CZAJKOWSKI: Pieśń jesienna. DVORAK — PRIHODA: Walc A-dur. PAGANINI — PRIHODA: Nel cor piu non mi sento.

Bilety na powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10-30 do 2-ej oraz od g. 4-ej do 7-ej wiecz.

WEZWANIE.

Niniejszem wzywam firmę **SZWARCBARD, Piotrkowska 35** aby wykonała wyrok rabinatu w ciągu 48 godzin, w przeciwnym bowiem razie zdejmuję ze siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze konsekwencje.

Z poważaniem

Jakób Goldman, Narutowicza 29

Przedszkole

przy gimn. 3. Aba

Zielona 10, tel. 22-12.

Zajęcia rozpoczęły się.
Dalsze zapisy trwają.

Dyrektor (—) J. AB.

KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marji Lewinsonowej

CEGIELNIANA 6, front I p.

Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

Dr. med.

J. Sadokierski

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka ordynuje 3—7

PIOTRKOWSKA 164

Tel. 27-83

Doktór

Wołkowyski

Cegielniana 25

Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych. i wenerycznych

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz. w niedz. i święta 9-1. Dla pań od 5 —6 oddzielna poczek.

BIURALISTKA

młoda, inteligentna z maturalnem wykształceniem pisząca na maszynie

poszukuje posady.

Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub. „I. R. 120"

Dr. med.

St. Bibergal

Moniuszki 11,

telefon 63-22.

Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.

Przyjmuje od 8—10 i od 5 — 8 wiecz. W niedz. od 10—1

Dr. L. SUCHOWCZYCKI

Choroby chirurgiczne.

Plac Dąbrowskiego 2, tel. 43-94

Przyjmuje od godz. 4—7 po poł.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszemi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą **od zmroku w przeciągu całej nocy.**

Reklama świetlna jest tania i celowa.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

R. NADELMANÓWNA

właścicielka — pracowni

sukien i okryć p. f. **MAISON MIGNONNE**

Zachodnia 33, fr. I piętro

po powrocie **z Paryża** poleca

najnowsze modele.

Właścicielka pracowni ubiorów dla dzieci i dorastających panienek p. f.

L'enfant Chic

Piotrkowska 181, m. 4.

Tel. 24-53

zawiadamia o swym powrocie **z Paryża.**

Pracownia zaopatrzona została w wielki wybór wytwornych modeli paryskich i przyjmuje zamówienia.

Wzywa się

wszystkich wierzycieli firmy

„Calel Noz" w Wilnie

o przybycie **na zebranie** do lokalu Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego przy ul. Moniuszki 5

w środę, dnia 9 b.m. o godz. 7-ej wiecz.

celem powzięcia decyzji w sprawie zawieszenia wypłat przez wymienioną firmę.

Grupa Wierzycieli.

Dr. med.

St. Praport

Gdańska 77 a

telef. 8-95

ginekolog - urolog

Choroby kobiece i dróg moczowych.

Przyjmuje od 3—7 po poł.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja. Roentgen. szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 ZŁOTE

DR.

Z Dafyner

UROLOG

choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.

powrócił.

Piramowicza 2.

(daw. Olgińska)

tel. 48-95.

Godziny przyjęć od 9—10 i od 6—8

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorjum, udziela lekcji gry fortepianowej.

Wschodnia 72 miesz. 19.

MŁODA

inteligentna panna ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie zmieni posadę. Na żądanie przedstawi pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „Odpowiedzialna".



KUCHENKI PIECYKI

poleca

„Koźminek"

Główna 51.

MIESZKANIE

3-pokojowe z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. 11-go Listopada 37a. Russak od 3—4 pp.

Komunikacja

luksusowymi autobusami

ŁÓDŹ — WARSZAWA — ŁÓDŹ.

Przewóz pasażerów i bagaży. Odjazd z Łodzi o godz. 7 rano i 17.30 z hotelu „Polonia". Narutowicza 38. Tel. 15-15; sprzedaż biletów w cenie 8 i 10 złotych oraz przyjmowanie bagaży tamże w ciągu całego dnia i nocy. Odjazd z Warszawy w wyżej wskazanych godzinach z ul. Tłomackiej 6/8. Tel. 286-73. Podróżni ubezpieczeni od wypadków.

Mieszkanie do wynajęcia

Dwa pokoje z wszelkiemi wygodami front, pierwsze piętro od zaraz do oddania. Obejrzeć można od 8—10-ej rano, 2—4 po południu i 7—9 wieczorem. Nowo - Cegielniana 40, m. 5.

Okazyjnie, tanio byle zaraz na dogodnych warunkach do sprzedania

willa murowana

przy Helenówku o 11 mieszkaniach z ogrodem owocowym i zabudowaniami. Wiadomość: Zgierska 29. Cukiernia

S. GELBARDÓWNA

institutr. diplomee (Sorbonne)

ma wolne ranne godziny. Piotrkowska 128, m. 2. Tel. 9-04.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. Andrzeja 5

Tel. 59-40

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. I. WEINBERG

choroby wewnętrzne, spec. płuc i serca

POWRÓCIŁ.

Cegielniana 47. Tel. 26-02

przyjmuje od 3—5-ej.

Tanio! **FUTRA** Tanio!

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

J OPATOWSKI Kilińskiego 134

Tel. 54-95.

Dojazd tramwajami: 4. 10. 16. 17.

Doktór

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70

(róg Traugutta)

tel. 81-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

OKAZYJNIE

tanio do nabycia pojedyncze

story filetowe

Atelier Przemysłu Artystycznego

Piotrkowska 21, tel. 55-99

Kupię ładny

Stół biurowy

Zgłosić się telef. 43-67

DR.

RAPEPORT

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych

ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 44-10

Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Lekarz - Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51

tel. 21-23.

Godz. przyjęć 3—7

Lek. Dta

B. Kaufman

powróciła

Radwańska 2

Godziny przyjęć od 10—1-ej i 3—7-ej

Codziennie świeży

KEFIR

poza własnościami leczniczemi, dla osób zdrowych prosto z lodu na drugie śniadanie i podwieczorek. Tejże firmy znakomitą śmietankę sterylizowaną poleca jedyny w Łodzi

Zakład Kefirowy

K. SIGALINA

Narutowicza 6
Nr. tel. 46-04.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKLEP SPOŻYWCZY z pokojem i kuchnią i z całkowitem urządzeniem do odstąpienia tanio byle zaraz. Wiadomość w administracji

OKAZYJNIE tanio sprzedam wóz Al. 1-go Maja 42, Mażyszek. 9

PARCELE z lasem sosnowym pod wille i letniska (24 klm. od Pabjanic) przy szosie łódzkiej tanio sprzedaje. Wiadomość: Piotrków Tryb., ul. Kaliska Nr. 20, Biuro Techniczne Wł. Skierski. 13

ZA 120 ZŁ. sprzedam szwajcarski patefon szafkowy, byle zaraz, Wschodnia 16, m. 9. 9

PIWIARNIA do sprzedania, egzystująca 15 lat, Sienkiewicza 37. 11

KASA ogniotrwała (mniejsza) okazyjnie do sprzedania Wólczańska 74, m. 12 obejrzeć g. 2—4. 9

PERSKIE dywaniki dwa tanio sprzedam, Piotrkowska 51, m. 6, front, 10—3. 9

URZADZENIE sklepowe (górna część oszklona — dolna szuflady) do sprzedania. A. Manda, Piotrkowska 127. 9

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

DO SPRZEDANIA lampy gazowe. Andrzeja 43, m. 13.

DRABINY dwie kupię okazyjnie. Jedna wysokości 10 mtr. pojedyńcza, druga 5-cio metrowa podwójna. Oferty z ceną kierować do „Republiki" sub: „Drabina". 10

NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bielizna męska i damska poleca „Kredyt", Nawrot 15. Uwaga 1-e piętro, front. 25

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

Lokale

POKÓJ do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem dla pani lub pana. Piotrkowska 88, Orbach od 10—5 9

BEZDZIETNEMU małżeństwu oddam elegancko umeblowany duży pokój ewentualnie z używalnością kuchni. Zakątna 61, m. 5. 9

DUŻY ładny frontowy pokój z oddzielnem wejściem na parterze ,nadaje się na biuro do wynajecia od zaraz. Al. Kościuszki Nr. 27, m. 2. 9

POKÓJ przy rodzinie duży frontowy z telefonem zdatny na biuro, pracownię lub inne przedsiębiorstwo handlowe od zaraz do wynajęcia. Wejście niekrepujące. Wiadomość: Piotrkowska 31, m. 6. 9

POKÓJ umeblowany dla (izraelity-tki) do wynajęcia 6-go Sierpnia 32, m. 26 (Telefon na miejscu). 9

SKŁADY zaraz do wynajęcia, dowiedzieś się u p. Rientza, Ewangelicka 9 od godz. 8 do 1 i od 3 do 6. 11

2 POKOJE z umeblowaniem luksusowem z oddzielnem wejściem do wynajęcia, Aleja 1-go Maja nr. 1, m. 17. Zastać od 3 po poł. 9

DUŻY pokój z oddzielnem wejściem od zaraz do wynajecia (izr.) Nowo-Targowa 7, m. 8. 9

2 POJEDYŃCZE umeblowane pokoje frontowe do wynajecia, Wólczańska 4, m. 2 od 2—5-ej i 9—10 wiecz. 9

ODSTĄPIĘ od zaraz 3 pokoje z wygodami umeblowane lub nieumeblowane. Oferty „Elektryczność. 9

POKÓJ umeblowany, telefon do wynajecia, Andrzeja 7, m. 8 front. 9

DUŻY słoneczny, frontowy dwuokienny, umeblowany pokój oddam inteligentnemu panu. Kilińskiego 78, m. 8, od 3—5 p. p. 8

DUŻY frontowy, umeblowany pokój, do wynajęcia. Cegielniana 46, m. 6, tel. 12-69. 9

4 POKOJE, kuchnia suche ciepłe elektr. wynajęcia Marysinie przy tramwaju. Oferty „4 pokoje" admin. 9

PRZYJMĘ dwuch Panów starszych na mieszkanie (chrześcijan). Ulica Nowo - Cegieniana 44, 27. 9

Posady

PANNA do dzieci 13 i 8 lat, możliwie z dobrą znajomością francuskiego poszukiwana. Oferty pod „Zamiłowanie" do administracji. 9

FRYZJER damski potrzebny od zaraz tamże potrzebny pomocnik na soboty. Kilińskiego 159. Gorzkiewicz. 9

POTRZEBNY zdolny damski fryzjer. Nawrot 47. 10

ZDOLNA manicurzystka (chrześc.) poszukuje zajęcia w prywatnych domach Kilińskiego 238 lub of. sub ,Zdolna M.'

BIURALISTKA z kilkuletnią praktyką obeznana w buchalterji, pragnie zmienić posadę. Oferty pod „A. B.". 9

PANIENKA (izr.) skończyła 5 kl. gimn. szuka posady do dziecka. Of. do ,Republiki „Z. B." 9

ZA 500 ZŁ. wynagrodzenia, wyrobię posadę maszynistki. Oferty „J. J." 9

BUCHALTER poszukuje pracy na godziny. Oferty „Bilansista". 9

POSZUKUJĘ zajęcia w charakterze gospodyni lub służącej do lepszego domu Kilińskiego 87 u p. Szmidt, p. Syrokomska. 9

POTRZEBNA dziewczynka do posługi. Sienkiewicza nr. 18. P. Kowalski. 10

INTELIGENTNY młody człowiek obeznany z księgowością fabryczną przeciągacz towarów (Waarenschauer), ekspedjent przędzy z kilkuletnią praktyką w tkalni poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty sub: „A Z." do „Republiki". 9

PRZYJMĘ jakakolwiek posadę biurową od godz. 4 po połud. Oferty sub: „Maszynistka X". 9

BIURALISTKA obeznana gruntownie z buchalterją z 7-mio letnią praktyką w biurze ubezpieczeń, poszukuje posady. Oferty „Wymagania skromne". 9

DO W.P. Fabrykantów i Dyrektorów fabryk włókienniczych! Posiadając 5 klasowe wykształcenie, ukończony wieczorowy kurs tkactwa przy Państwowej szkole włókienniczej oraz roczną praktykę w fabryce, poszukuje dalszej praktyki w celu dokształcenia się lub do biura fabrycznego. Łaskawe oferty do niniejszego pisma sub: „J. W.". 9

BIURO elektrotechniczne inż. J. Brzezińskiego, ul. Brzezińska 11, poszukuje elektro-monterów oraz chłopców Zgłosić się do godz. 8 rano. 9

CHŁOPCY potrzebni do praktyki do fryzjera, Koszary 4 pułku, Plac Hallera. 9

ZDOLNA krawcowa z dobremi świadectwami poszukuje szycia po domach. Oferty pod „H. P." 13

NIANIA do 8miesięcznego dziecka potrzebna, Traugutta 14, m. 4. Zgłoszenia: 2—3 lub 8—9 wieczorem. 9

DO SALONU mód może się zgłosić zdolna uczennica, Piramowicza 2 m. 4 11

Nauka i wychowanie

PARYŻANKA udziela lekcyj konwersacji, przyjęłaby demi-place dla jednego lub dwojga dzieci. Oferty sub: „Paryżanka" 10

UDZIELAM lekcji matematyki języka niemieckiego, Piotrkowska 103, m. 37 30

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów dla eksternów. Specjalność matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2 front, I piętro. 9

FRANCUSKIEGO udziele (konwersacji literatury) wzamian za matematykę lub łacinę: „Zamiana". 9

ŁACINY metodą porównawczą udziela zdolna lingwistka. Sub: „Łacinę" adm. „Republiki". 9

MATURZYSTKA udziela lekcji oraz początków muzyki. Adres: Andrzeja 32, m. 3. 9

NIEMIECKIEGO udziela ucz. 7 klasy Niemieckiego Gimnazjum. Oferty proszę do adm pod „A. K. F.". 9

Rozmaite

ZA WYNAGRODZENIEM uprzejmie prosze Sz. znalazcę o zwrot zgubionej futrzanej skórki z łapek. Lachman, Kilińskiego 47. 9

WYDZIERŻAWIĘ plac 80×55 przy ul. Zakątnej 18. Wiadomość: A. Sobczak, Emilji 6. 10

JAPONECZKA zechce odebrać list w administracji „Republiki" hasło wiadome. „Cudzoziemiec". 9

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Kraków Szujskiego. 31

Zagubione dokum.

EDWARD Karol Tadeusiak. Granitowa nr. 15 zgubił książeczkę wojskowa roczn. 1892 wyd. w PKU Łódź. 10

SZYMON Horowicz, Pabjanice. Św. Jana 12 zgubił książeczkę wojskową, roczn. 1904. 11

SKRADZIONO portfel zawierający: 1 blanco weksel na sumę 150 zł. wyst. Rotenberg pł. 10.1 30 roku, 1 weksel na sumę 50 zł. wyst. Grynberg, zl. H. Sztern, patent na imię Heli Kleiner oraz 45 zł. gotówką. Weksle unieważnia się. Uprasza się o zwrot weksli i patentu, Piotrkowska 119. Dyskrecja zapewniona. 9

ZGUBIONO weksel na zł. 30 płatny w Łodzi dnia 1.12 1929 roku z wystawienia Władysława Mrozowicza na zlecenie Ireny Mrozowicz. Weksel po wyższy unieważniam. Sz. Garfinkel

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. od. Piotrkowska 49 i 64.